

Od Ahrenshoop
po Worpswede



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energią



► Str. 10

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 442 | 17.06.2016 r.

Akapit wydawcy

Pytanie proste, choć
wścibskie

Żal pana prezydenta. Że tak musi wciąż o tych mechanicznych pomyłkach, które nawet sąd uznał za rażące niedbalstwo.

Stąd apel do dyrektora Jolanty Ostaszewskiej, może warto pomóc organowi podatkowemu? A też prokuratorowi będzie łatwiej i mieszkańcom rażniej, gdy będą wiedzieli czy ich pracownik miejski radzi sobie z podatkami lokalnymi, mnożeniem metrów przez grosze, czy też nie?

Innymi słowy czy radzi sobie z wpisywaniem tej samej treści do oświadczeń majątkowych i obliczaniem swoich zobowiązań podatkowych. Z dostępnych danych wynika, że w pechowych dla Pawła Adamowicza latach wskazanych przez prokuraturę i sąd, metr mieszkania kosztował od 62 do 70 groszy. Zagadką pozostaje liczba tych metrów w różnych dokumentach pana prezydenta, choć widać u niego znaczną biegłość w liczeniu zobowiązań, które cytuje z innych dokumentów bezbłędnie.

Rolą, powiedzmy od razu, mało wdzięczną dyr. Ostaszewskiej, ale być może życiową, byłoby rozwiązanie tych wszystkich nie-co krzywdzących pana prezydenta wątpliwości.

Każdy może się pomylić, a nawet pomylić przed organami, że może jednak wcale się nie pomylił. Ustalenie tych okoliczności pomoże prokuratorowi Golcowi a rzuci też nowe światło na szczerość prezydenta. Po co gmin gdański ma się frasować co do jej istoty? Sytuując siebie w roli ofiary własnej pomyłki, daje pan prezydent prezent złym językom, jeśli zaś oświadczenia majątkowe i wpłaty podatkowe są identyczne, to wywieziony w pole jest tylko prokurator i jakiś mniej zdolny oficer.

Stąd i pytania proste choć wścibskie:

Czy opłacając podatek od posiadanych nieruchomości, na podstawie złożonych uprzednio informacji/deklaracji, o liczbie posiadanych metrów kwadratowych mieszkań i przynależnych do nich fragmentów działek budowlanych, prezydent Paweł Adamowicz, podatnik gdański, wnosil:

- za rok 2009/oświadczenie majątkowe z kwietnia 2010,
- za rok 2010/oświadczenie z kwietnia 2011,
- za rok 2011/oświadczenie z kwietnia 2012

należności zgodnie z liczbą metrów kwadratowych wykazanych w oświadczeniach majątkowych i informacjach/deklaracjach o posiadaniu nieruchomości, czy też wartości te były różne i w trakcie postępowania CBA prezydent dopłacał brakującą kwotę?

GG

Obalanie wulgarne liberalizmu

Z Leszkiem Millerem, premierem w latach 2001-04,
byłym liderem SLD rozmawia Artur S. Górski

► Str. 3

Majątki gdańskich radnych

W gdańskiej Radzie Miasta zasiadają zarówno przedsiębiorcy, lekarze, nauczyciele, prawnicy, restauratorzy, jak i osoby nieposiadające zatrudnienia.

► Str. 4

Śmieci dochodowe - Gdańsk ukrywał pieniądze?



- Wystąpiłem z interpelacją, żeby potwierdzić ówczesne moje stwierdzenia, które znalazły w stu procentach pokrycie w odpowiedzi na tę interpelację. W tym zakresie jestem usatysfakcjonowany odpowiedzią i niczym nie zaskoczony, bo wiedziałem od samego początku, że miasto wyludza od nas pieniądze - powiedział Grzegorz Strzelczyk, Przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska.

Przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska Grzegorz Strzelczyk 17 maja wystosował do władz miasta interpelację, w której zapytał o koszty funkcjonowania systemu odbioru odpadów komunalnych w Gdańsku. Odpowiedzi udzielił zastępca prezydenta Adamowicza ds. polityki komunalnej Piotr Grzelak, który przedstawił zestawienie kosztów w latach 2013-2015. Od roku 2013 do roku 2015 dochody za gospodarkę odpadami komunalnymi wzrosły aż o ok. 48 mln zł.

► Str. 6

F(ig)raszka

Do boju chłopcy, do boju!
Życzymy bojowych
nastrojów
Zła passa w końcu
złamana
Bo nasza drużyna
wygrana
Przeciwnik niech tylko się
broni
Najlepsi bialo-czerwoni
Patriotyzm się u nas
odzywa
Gdy POLSKA DRUŻYNA
wygrywa

Liczba

2000 zł

pensja minimalna od 2017 roku
ogłoszona przez rząd.

530 tys. zł

dwydzienda b. radnej Gdańska,
posłanki PO, Małgorzaty Chmiel
w 2015 roku

Cytat tygodnia

- Jako pracownik
akademicki raczej
jestem przyzwyczajony
do eleganckich dyskusji,
a w Sejmie tego nie ma.
Tam jest dużo adrenaliny
i bezpardonowa walka -
prof. Grzegorz RACZAK
z GUM, poseł PiS.

- Szpitale i tak się zadłużają,
nawet jeśli są spółkami
prawa handlowego.
W ten sposób zdejmują się
problem z samorządów.
Szpitale przekształcone
w spółki zachowują się
racjonalnie ekonomicznie.
To zrozumiałe z punktu
widzenia ekonomicznego,
ale nie z punktu dobra
społecznego - prof. Piotr
Czuderna z GUM, radny
gdański PiS.

W "Rozmowach
kontrolowanych" przez
red. Jacka Naliwajka -
RADIO GDAŃSK
"Rozmowa kontrolowana" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

„Pomnik Poległych Stoczniovców 1970” – promocja książki w ECS

W Europejskim Centrum Solidarności odbyła się promocja książki „Pomnik Poległych Stoczniovców 1970” wydanej, w czynie społecznym, przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców 1970 w Gdańsku. W wydarzeniu udział wzięli budowniczości pomnika oraz jego współwykonawcy – Zygmunt Manderla i Wiesław Szyślak, a także Stanisław Składanowski – autor większości fotografii zamieszczonych w książce i Henryka Dobosz-Kinaszewska – przedstawicielka wydawnictwa. Podczas promocji obecni byli również m.in. Lech Wałęsa, Tadeusz Fiszbach, Jerzy Młynarczyk.



Uroczystość rozpoczęła się dźwiękami „Lacrimosy” Krzysztofa Pendereckiego oraz odczytaniem wiersza Czesława Miłosza „Który skrzywdziłeś” przez Halinę Winiarską. Są to dzieła niezwykle ważne dla historii pomnika – utwór Pendereckiego miał swoją premierę podczas uroczystości odsłonięcia pomnika 16 grudnia 1980 roku, zaś fragment wiersza Miłosza został wyryty na monumencie.

Budowniczości opowiedzieli zebranym jak ich oczami wyglądała droga tworzenia pomnika – od idei wyrażonej w szkicu, którego autorem był Bogdan Pietruszka, poprzez modyfikacje projektu i zaproszenie do współpracy rzeźbiarzy: Elżbiety Szczodrowskiej-Peplińskiej oraz Roberta Peplińskiego, aż do uroczystego odsłonięcia pomnika.

Zygmunt Manderla i Wiesław Szyślak powiedzieli, że ówczesne władze w Gdańsku były przychylne pomysłowi postawienia monumentu upamiętniającego ofiary grudnia 1970 i współpraca Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Poległych Stoczniovców 1970 z gdańskimi władzami układała się dobrze. Problemy stwarzały za to władze krajowe, które próbowały doprowadzić do opóźnienia powstania pomnika m.in.

poprzez naciskanie na rozpisanie ogólnopolskiego albo nawet międzynarodowego konkursu na budowę. Ostatecznie do tego nie doszło – zorganizowano konkurs gdański, który wygrał pierwotny projekt.

– Obojętnie ile konkursów byśmy rozpisali, to zawsze zwyciężyłaby koncepcja Pietruszki, Szyślaka, Szczodrowskiej i Peplińskiego – powiedział Zygmunt Manderla.

– To było to, o co wszystkim chodziło – powiedział o pomniku Wiesław Szyślak.

Budowniczości podkreślili, że pomnik powstał w rekordowym tempie. Wymienili również mnóstwo osób i podmiotów, które były zaangażowane w powstanie monumentu m.in. Władysława Knapa, który sprowadził do stoczni na budowę pomnika ok. 120 ton stali, setki kilogramów elektrod, specjalne blachy.

O zabranie głosu poproszony został prezydent Lech Wałęsa, który był zaskoczony tą propozycją, ale zgodził się powiedzieć kilka słów.

– Pomnik pozostał, a stocznia nie pozostała – powiedział Lech Wałęsa. – Pomnik ma przemawiać, ale i przypominać tę stocznia. Tym bardziej teraz, kiedy polska demokracja ma problemy. Może wspomnienie nam pomoże.

O idei powstania książki opowiedziała Henryka Do-

bosz-Kinaszewska. Wydawnictwo ma być świadectwem historii pomnika, a także przypominać kolejnym pokoleniom o jego pochodzeniu. Początkowo książka miała być niewielka, jednak za sprawą niezwykle interesujących materiałów stała się czymś większym, bogatszym i ciekawszym. Podstawą wydawnictwa jest tekst pochodzący z „Tygodnika Powszechnego”, którego autorem jest redaktor Jacek Susuł. Został on opublikowany niedługo po odsłonięciu pomnika i zawierał bardzo emocjonalny i żywy opis ówczesnych wydarzeń. Henryka Dobosz-Kinaszewska powiedziała, że wydanie książki „Pomnik Poległych Stoczniovców 1970” jest niejako początkiem, gdyż istnieje jeszcze wiele do opowiedzenia na ten temat. W planach jest m.in. wydanie albumu ze zdjęciami. Pojawił się także pomysł, aby czytelnicy nadsyłali swoje zdjęcia z prywatnych uroczystości np. ślubów, które kończyły się pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców 1970. Pomnik określono mianem miejsca wręcz „sakralnego”, a za razem „najważniejszego świeckiego miejsca w Gdańsku”.

Głos zabrał również Stanisław Składanowski – autor większości zdjęć zamieszczonych w książce „Pomnik Poległych Stoczniovców 1970”.

Fotograf przyznał, że wówczas, jak sam siebie określił, był „dość zaawansowanym amatorem”. Początkowo fotografował strajk, a zdjęcia, na których uwiecznił wydarzenia związane z pomnikiem, były niejako kontynuacją.

– Wiedziałem, że tam dzieje się historia – powiedział Stanisław Składanowski.

Fotograf podkreślił, że książka została stworzona w czynie społecznym, a wydawcą jest komitet społeczny.

– Miałem ogromną satysfakcję, że powstaje coś, co pozostanie na przyszłość, a ja będę miał w tym taką swoją małą „cegielkę” – powiedział Stanisław Składanowski.

Wiesław Manderla przypomniał, że ówczesnie Stocznia Gdańska nosiła imię Lenina i zaproponował, by ta historyczna nazwa powróciła na bramę stoczni z napisem w kilku językach, że to właśnie w tym miejscu „Solidarność pod wodzą Lecha Wałęsy pokonała Lenina”.

Podczas promocji książki „Pomnik Poległych Stoczniovców 1970” Jerzy Kiszkis odczytywał jej fragmenty m.in. ten opisujący uroczystość odsłonięcia monumentu.

Karolina Rabiej

Personalia

✓ Dr Tomasz Chamera - wiceprezes ds. sportu Polskiego Związku Żeglarskiego, kmdr Krzysztof Jaworski - dowódca 3 Flotylii Okrętów im. B. Romanowskiego, Wojciech Kankowski - burmistrz Żukowa, Kazimierz Lewandowski - prezes zarządu Cemetu, Sławomir Siezieniewski - dziennikarz TVP 3 Gdańsk i TVP Info, prof. dr Michał Studniarek - kierownik Zakładu Radiologii GUM, to sześciu nowych członków gdańskiego klubu dżentelmenów, który, wtedy pod auspicjami „Gazety Gdańskiej”, potem „Głosu Wybrzeża”, teraz „Dziennika Bałtyckiego”, od 1993 roku wybiera nowych członków. W pierwszej edycji, którą zorganizowaną w popularnym gdyńskim „Lilipucie” wybrano m. in. prof. Jerzego Młynarczyka, dr Jerzego Zajadło, dr Adama Giersza, prezesa Jerzego Jędykiewicza. Pierwszym prezesem klubu był prof. Zbigniew Gruca, jedna z legend pomorskiej medycyny, który piękną karierę rozpoczął jako lekarz okrętowy na ORP „Wicher”, jego następcą był prof. Zdzisław Wajda, b. rektor AMG. Obecnie klubem kieruje jego pomysłodawca Lech Domański.



✓ Już po raz 22 zebrało się jury konkursu „Biznesmen Roku”. Po Zbigniewie Niemczyckim, Janie Zarebskim, Janie Kozłowskim (na zdj.) pro-

wadzenie obrad jest obowiązkim Mieczysławem Struka, marszałka pomorskiego. Pierwszym laureatem była Teresa Krystman, prezes i twórca rynkowego sukcesu OSM Maćkowskiej, kolejnym był Ryszard Ferworm, szef Centromoru. Wśród laureatów także Włodzimierz Dyrka, prezes gdańskiej rafinerii, Piotr Soyka, prezes Remontowej SA. W tym roku szanse dołączenia do tego grona mają m.in. prezes portu lotniczego Tomasz Kłoskowski, prezes Techno Serwisu Jan Mioduski i wiceprezes Saur Neptun Gdańsk. Jego kandydatura ze względu na zgłoszone poważne uchybienia w czasach gdy współkierował spółką „Arkona” wywołująca m.in. „Głos Wybrzeża” wzbudziła jednak sporo kontrowersji. Sporym zaskoczeniem była za to obecność b. prezesa Lotosu, Pawła Olechnowicza, która kilka dni wcześniej nie dotarł na pożegnanie wystawione przez gdański patrycjat. Podobno prezes z braku sekretarki przeoczył termin...

✓ Pomorski NFZ zwrócił się do Ministerstwa Zdrowia w sprawie opinii o kandydaturze Elżbiety Rucińskiej-Kulesz (na zdj.) na stanowisko dyrektora Pomorskiego NFZ. Ministerstwo ma dwa tygodnie na wydanie opinii. Elżbieta Rucińska-Kulesz jest absolwentką Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku, który ukończyła w 1989 roku. W latach 2006-2008 pracowała w Pomorskim NFZ jako zastępca dyrektora ds. medycznych (30.10.2006 - 31.05.2008), a następnie p.o. dyrektora naczelnego (10.03.2008 - 31.05.2008).





Obalanie wulgarnego liberalizmu

Z Leszkiem Millerem, premierem w latach 2001-04, byłym liderem SLD rozmawia Artur S. Górski

- PiS rządzi od ponad pół roku i okazuje się, że poparcie dla partii Jarosława Kaczyńskiego rośnie. Z sondażu TNS Polska wynika, że na PiS zagłosowałoby 40 procent wyborców. W 2001 roku SLD miał w wyborach 41 procent. Potem było już gorzej. Czy to poparcie rządząca formacja utrzyma? Jeśli tak, to pod jakimi warunkami?

- Jestem przekonany, a zapewne te badania właściwie odczytują nastroje społeczne, że sukces sondażowy PiS wiąże się z realizacją programów socjalnych. Na początek programu „Rodzina 500 plus”, którego efekty już są w domach polskich rodzin. W ślad za tym idzie zapowiedź programu

„Mieszkanie plus” i propozycje godzinowej stawki minimalnej oraz zapowiedź podwyższenia płacy minimalnej. To też są propozycje lewicy. PiS buduje klimat bezpieczeństwa socjalnego.

- Budżet ma swoje granice i warunkuje wydawanie tego, co pozyska...

- Pytanie pozostaje, czy na to wszystko starczy pieniędzy. Mam wrażenie, że jest nierównowaga we wdrażanych planach. Jest eskalacja programów społecznych lub ich zapowiedzi. Jeśli zaś chodzi o gospodarkę i zarabianie pieniędzy to niewiele się dzieje. Program wicepremiera Morawieckiego jest, póki co, tylko atrakcyjną zapowiedzią i reklamową wizytówką. Nie ma jeszcze efektów. Rząd PiS jest aktywny w wydawaniu pieniędzy, a dużo mniej w zapewnieniu środków finansowych płynących do budżetu. Ale kierunek prospołeczny oceniam na plus. Oby ten rząd znalazł odpowiedź na pytanie, jak zarobić pieniądze na programy socjalne.

- Ze strony zwolenników liberalizmu w jego zwulgaryzowanej wersji, a nawet ze strony ludzi sytuowanych na centrolewicy i w części mediów, słychać głosy, że na „500 plus” nie będzie pieniędzy, zmniejszy się „zapal” do pracy i rodacy nie zechcą harować na plantacjach truskawek, czy sprzedawać grzyby na poboczach. Z drugiej strony te same środowiska twierdzą, że projekty są wprowadzane zbyt wolno...

- Ten liberalizm jest wulgarny i prymitywny jednocześnie. Pensje Polaków są jednymi z najniższych w Europie. Wzrost płac nie nadąza za poprawą wyników ekonomicznych i wydajnością pracy. Konkuruje z innymi gospodarkami niską wartością siły roboczej i to pomimo wysokich kwalifikacji. Ta droga prowadzi donikąd. Nie można tego dalej tolerować. W naszym programie mówiliśmy, że należy sprzyjać wzrostowi zarobków, w tym podnoszeniu płacy minimalnej. Są takie kręgi polityczne i gospodarcze, które uważają, że Polska powinna być krajem w którym płace są niskie, bo to jakoby pomaga w ściąganiu inwestorów zagranicznych...

- Aleksander Kwaśniewski ostatnio twierdził w „Kropce nad i”, że w tym klimacie politycznym, jaki tworzy ekipa rządząca, inwestorów nie znajdziemy, a wszystko jest budowane na ruchomych piaskach. Jednak ten mityczny inwestor za chwilę poszukać może jeszcze

tańszej siły roboczej. Minimalne stawki godzinowe proponował SLD, a Beata Szydło we wtorek zaproponowała, że płaca minimalna w 2017 roku wzrośnie o 150 złotych i będzie na poziomie 2000 złotych...

- Tak, to nawet więcej niż kilka dni wcześniej proponował resort pracy. Pani premier proponuje 2000 złotych miesięcznie i 13 złotych minimalnej płacy godzinowej. To ruch w dobrą stronę. Trzeba jej przyklasnąć. Zacznie się dyskusja nad efektem wzrostu płacy minimalnej. Zdaniem części ekonomistów i polityków każdy wzrost płac, także tej minimalnej, spowoduje konieczność zwalniania pracowników bo podraża koszty pracy. Ja zaś przychylam się do opinii, że jeśli pracodawca nie jest w stanie prowadzić biznesu tak, aby móc zapłacić pracownikom po 2000 złotych brutto, czyli netto - na rękę - niecałe 1500 złotych to niechaj taki przedsiębiorca lepiej zwinie swój interes.

- Poważne gospodarki nie boją się godziwie płacić za wykonaną pracę...

- Kiedy w Niemczech powstawała koalicja czerwono-czarna, czyli SPD i chadecja, przyjęto, że od 2015 roku w całych Niemczech obowiązuje ustawowa płaca minimalna 8,50 euro za godzinę pracy. To dla nas poziom marzeń. Po wprowadzeniu tej regulacji bezrobocie jest tam najniższe w historii. Stopa bezrobocia w Niemczech jest najniższa od zjednoczenia w 1990 roku. I było to możliwe przy spadku globalnej koniunktury.

- Przypomnijmy, że w styczniu 2016 roku, poza sezonem, stopa bezrobocia w RFN wyniosła 6 procent. W 2015 roku przybyło 400 tysięcy miejsc pracy. I to przy kryzysie w Unii Europejskiej. Tymczasem Polacy, pracując sześć tygodni w roku dłużej niż Niemcy, a zarabiają trzy razy mniej....

- Oczywiście, że tak, więc z sympatią śledzę działania zmierzające do podwyższenia płacy średniej i minimalnej. Sprzyja to ożywieniu popytu, wzrostowi konsumpcji, zwiększa bezpieczeństwo socjalne. Polacy na to zasługują. Lewica powinna temu przyklasnąć. To, że robi tak PiS nie oznacza, że mamy przekreślać te inicjatywy. Dziwię się, że na lewicy są ludzie, którzy marszczą brwi, grymaszą. Jeżeli dobre rozwiązania socjalne lewica będzie krytykować, tylko dlatego, że wprowadza je ktoś inny, to lewica będzie się kompromitować.

- Jeśli przy lewicy jesteśmy... Czy podobał się panu występ Aleksandra Kwaśniewskiego jako wodzireja na wiecu KOD 4 czerwca? Marsz Komitetu Obrony Demokracji nie zapisał się wielką frekwencją. Jego symbolem był idący na czele Aleksander Kwaśniewski, przemawiający, śmiejący się, a nawet tańczący...

- Proszę mnie zwolnić z oceniania mojego „szorstkiego” przyjaciela, z którym „szorstka” mnie łączyła przyjaźń. On robi to, co uważa, pokazuje się tam gdzie chce, tańczy gdzie chce, podwijażuje się pod inicjatywy, które wybiera.

- Na marszu były prezydent z SLD powiedział, że on i obecny na tej samej manifestacji Bronisław Komorowski, szli różnymi drogami. Takie pomieszanie z poplątaniem?

- Pojawiły się komentarze ze strony środowiska, o które Aleksander Kwaśniewski zabiega, jak to jest, iż przy okazji świętowania daty 4 czerwca 1989 roku i tego, że komuna została obalona, pojawiają się znani działacze reprezentujący w tamtym czasie komunę, że to jest takie zenujące. Nie chcę oceniać. Każdy wybiera drogę, którą idzie.

- Czy Grzegorz Schetyna wygra casting na lidera opozycji? PO ma znaczące wpływy w samorządach, dotację z budżetu, silną reprezentację w Parlamencie Europejskim. Czy Schetyna spacyfikuje wewnętrzną opozycję...

- Grzegorz Schetyna zachowuje się logicznie. Chce udokumentować swoją pozycję jako lidera całej opozycji. I tak powinno być, że szef największej partii opozycyjnej, z największym klubem parlamentarnym, jest jej liderem. Schetyna pacyfikuje przeciwników wewnątrz PO. Wie, że żeby stawić czoło zdyscyplinowanej sile PiS on sam musi mieć zdyscyplinowaną partię. Musi więc przeprowadzić bolesną pracę porządkowania własnego środowiska. Uważam, że on kalkuluje. Niechaj szeregi PO będą mniejsze, ale niech to będą ludzie na których może liczyć. Jego pozycja jest ciągle podważana. Zakładając, że nie będzie spektakularnych wydarzeń, które zmienią układ sił w Polsce w ciągu najbliższych trzech lat, on ma przygotować PO na wybory samorządowe i parlamentarne.

- Czy się to uda Grzegorzowi z Wrocławia?

- Myślę, że PO nie uniknie rozłamu. Klęska wyborcza zawsze uruchamia siły odśrodkowe. Jest część działaczy partyjnych, posłów, którzy wolą związać się z innymi siłami politycznymi, budzącymi w nich większe nadzieje. Przed Platformą są trudne dni. Dużą szansą Platformy jest jej potęga w sejmikach wojewódzkich. Do wyborów samorządowych, mimo strat, będzie się ona opierać na lokalnych przyczółkach samorządowych.

- Rok 2015 pokazał, że w polskim społeczeństwie zaszły zmiany w kierunku prosocjalnym. Wyczuli na PiS, Paweł Kukiz, ale i ruchy, które reprezentuje Adrian Zandberg. III RP chyba nie powstanie jak Feniks z popiołów. A gdzie jest w tym miejsce formacji takich jak SLD?

- SLD ma przed sobą marsz ze świadomością, że pierwszym sprawdzianem będą wybory samorządowe. SLD musi mieć propozycję mocno akcentującą sferę społeczno-socjalną. Sojusz ma z czego czerpać. Nasze programy są aktualne. Część postulatów przejął PiS. Gdyby to Sojusz realizował program „500 plus” to chciałby pomóc rodzinom najbardziej potrzebującym. Pieniądze nie powinny być rozdawane wszystkim, ale w zależności od sytuacji materialnej rodzin. Sojusz reprezentuje też to, co jest określane jako lewicowość kulturowa. Mówię o kwestiach równościowych, światopoglądowej neutralności państwa, działaniu na rzecz integracji europejskiej. W polityce zagranicznej nie powinniśmy działać w duchu antyrosyjskiej fobii, która urasta do doktryny państwowej. Nie jest dobrze, że Polska z naszym największym sąsiadem nie ma żadnych kontaktów.

- Być może wynika to nie tyle z naszych fobii, ale z postawy samej Rosji, w której co prawda komuniści nie rządzą, ale jest opcja „wielkoruska”, czy nacjonalistyczna. Z drugiej strony jesteśmy wschodnią flanką NATO...

- Fobie antyrosyjskie charakteryzowały też poprzednie rządy. One się nasiliły po Smoleńsku. Pod rządami PiS antyrosyjskość to doktryna państwowa, co powoduje utratę rynków, wzrost napięcia i przykładą nam stempel najbardziej antyrosyjskiego państwa w Unii. Rosja ma odmienne, lepsze relacje, zwłaszcza gospodarcze, z Niemcami, Francją, Włochami.

- Viktor Orban też sobie radzi w tych relacjach...

- Orban jest uwielbiany przez PiS, a on gra na wszystkich fortepianach.

- Przewodniczący Fideszu gra na nich dla Węgier...

- Oczywiście, że tak. Zawirowanie między Brukselą a Moskwą jest dla niego korzystne. To co może załatwić w Unii załatwia, a to co może w Rosji – też. Doczekał się nawet pochwały na zjeździe Europejskiej Partii Ludowej. Donald Tusk poczuł się zaszczycony, że jest w partii, w której jest Angela Merkel i Viktor Orban. Przy okazji okazało się, że są punkty wspólne między kanclerzem Merkel a premierem Orbanem.

Podatek od sprzedaży w sklepach

Rząd PiS przyjął projekt ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej. Premier Beata Szydło, uważa, że podatek od handlu oznacza równe szanse dla polskich firm.

Projekt Ministerstwa Finansów zakłada wprowadzenie dwóch stawek podatku - 0,8 proc. od firm handlowych generujących przychody między 17 mln zł a 170 mln zł miesięcznie oraz 1,4 proc. od przychodu powyżej 170 mln zł miesięcznie.

Resort finansów szacuje, że w tym roku z tego tytułu do kasy państwa wpłynie 638,1 mln zł. W 2013 r. 175 sieci handlowych, które działały w sektorze sprzedaży detalicznej, wpłaciło łącznie podatki dochodowe w wysokości 440 mln zł. Kwota ta stanowiła 0,47 proc. przychodów.

Przedmiotem opodatkowania będzie przychód ze sprzedaży detalicznej, czyli na rzecz konsumentów (osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej). Projekt nie przewiduje opodatkowania sprzedaży dokonywanej przez internet. To ukłon w stronę młodszej grupy wiekowej, która dokonuje zakupu dóbr konsumpcyjnych w „sieci”. Podatek dotyczy nie tylko obrotu spożywczego, ale też np. AGD czy samochodów itd.

Dla PiS ważny jest priorytet fiskalny.

- Mogę powiedzieć, że udało

się przygotować rozwiązanie, które w opinii przedsiębiorców, pracodawców, strony społecznej, i które w mojej ocenie, wypełnia oczekiwania zainteresowanych stron - powiedziała premier Szydło.

W toku negocjacji m.in. Forum Stowarzyszeń i Organizacji Kupieckich i Rzemieślniczych w Gdańsku rekomendowało projekt rozwiązania, które z jednej strony przeciwdziałało unikaniu płacenia podatku dochodowego przez sieci zagraniczne, z drugiej - nie dotknę działających lokalnie i płacących podatki w kraju polskich handlowców.

- Projekt rządowy bliski jest wizjom rodzącym się w toku konsultacji. Obieramy go jako podatek od sprzedaży detalicznej. Jego pierwotny zamysł z września ub.r. uległ gwałtownym przeobrażeniom co do nazewnictwa i sposobu opodatkowania rynku polskiego, na którym hipermarkety i discounty zdominowały rynek detaliczny. Jednocześnie jest to akceptowalne rozwiązanie przez nas co do formuły. Średnie i małe polskie podmioty działające w handlu detalicznym mają możliwość skorzystania z kwoty wolnej od

podatku. Będzie to wsparcie dla najmniejszych i średnich firm. Te większe osiągając sukces osiągnęły też większą skalę obrotu i udziału w handlu detalicznym. Robiąc obroty na poziomie 3-4 miliardów złotych rocznie w części będą one partycypowały w pozyskaniu środków na cele i projekty społeczne, jak „500 plus” - mówi Marek Theus, prezes zarządu Grupy MerCo oraz członek Forum Stowarzyszeń i Organizacji Kupieckich i Rzemieślniczych. - Jest to pewne światło w tunelu i pierwszy krok by wyrównywać różnice na rynku zachwianym przez ostatnie dwadzieścia kilka lat - dodaje Theus.

Zachowania patriotyczne w biznesie nie są anachronizmem, ale stanowią o sile gospodarki. Patriotyzm gospodarczy nie sprowadza się do kupowania polskich produktów, co wspiera rodzimych producentów i chroni miejsca pracy. To także polityka gospodarcza, wspierająca rodzimych wytwórców, promocja polskich marek, polityka podatkowa, ujednolicenie systemu finansowego.

ASG

Majątki gdańskich radnych

W gdańskiej Radzie Miasta zasiadają zarówno przedsiębiorcy, lekarze, nauczyciele, prawnicy, restauratorzy, jak i osoby nieposiadające zatrudnienia. Są radni, którzy wypracowali duże majątki, ale i tacy, którzy prawie w każdej rubrykach oświadczenia majątkowego dotyczących dóbr wpisali „nie dotyczy”. Wielu gdańskich radnych ma, czasem naprawdę wysokie, oszczędności, ale wielu ma także zaciągnięte kredyty m.in. na mieszkanie. Każdy z radnych otrzymuje rocznie ponad 30 tys. zł za swoją pracę w Radzie Miasta Gdańska.

Jednymi z najbogatszych radnych są **Jerzy Milewski** z PiS-u oraz **Mirosław Zdanowicz** z PO. Radny Milewski, jak sam powiedział na sesji RMG z 4 maja, pierwszą połowę swego życia poświęcił pracy w zawodzie lekarza, natomiast drugą działalności gospodarczej. Radny jest nie tylko absolwentem Akademii Medycznej w Gdańsku, ukończył też podyplomowe studia na Politechnice Gdańskiej na kierunku Zarządzanie. Obecnie (od 2010 roku) Jerzy Milewski jest prezesem zarządu firmy BLIRT – polskiej firmy biotechnologicznej. Jest również członkiem zarządów kilku innych firm m.in. Pharmag SA (od 2008 roku) oraz MP 100 (od 2009 roku). Od niedawna zasiada także w radzie nadzorczej Energa Wytwarzanie S.A. Z tego tytułu radny Milewski osiągnął łącznie w ubiegłym roku dochód wynoszący ponad 389 tys. zł. Obecnie radny Milewski posiada oszczędności w wysokości ok. 800 tys. zł oraz ok. 6 tys. euro. Ma również dom o pow. 600 m² wart ok. 5 mln zł, który stanowi współwłasność małżeńską, a także mieszkanie o pow. 114 m² warte ok. 500 tys. zł, które również jest współwłasnością małżeńską. Posiada także udziały w różnych spółkach handlowych oraz akcje imienne w firmie BLIRT. Jest to radny, który niedawno został członkiem Rady Miasta.

Radny Zdanowicz zasiada w RMG od kilkunastu lat. Obecnie jest prezesem zarządu firmy PHU Zdanowicz sp. z o.o. oraz właścicielem firmy PHU Zdanowicz Mirosław Zdanowicz. Z działalności gospodarczej uzyskał w zeszłym roku dochód wynoszący ponad 651 tys. zł, zaś jako prezes zarządu zarobił ponad 164 tys. zł. Mirosław Zdanowicz posiada oszczędności w wysokości 550 tys. zł i ponad 90 tys. euro. Jest także właścicielem domu o pow. 180 m² o wartości 1,5 mln zł i współwłaścicielem mieszkania o pow. 149 m² o wartości 900 tys. zł. Jest też współwłaścicielem domu letniskowego o pow. 59,6 m², który jest wart 160 tys. zł i kilku działek budowlanych wartych ponad 130 tys. zł. Radny ma również kredyt w rachunku bieżącym na firmę w kwocie ponad 133 tys. zł, a także 600 tys. zł gwarancji bankowej.

Pokaźny majątek posiada również radna **Żaneta Geryk**, która jest dyrektorem

HR i Biura Karier w Wyższej Szkole Zarządzania w Gdańsku, a także adiunktem na Wydziale Zarządzania i Informatyki. W Wyższej Szkole Zarządzania w Gdańsku uzyskała w zeszłym roku dochód wynoszący ponad 179 tys. zł. W Wyższej Szkole Inżynierii i Zdrowia w Warszawie zarobiła 80 tys. zł. Radna posiada 650 tys. zł oszczędności, Indywidualne Konto Emerytalne, na którym znajduje się ponad 23 tys. zł oraz 900 tys. zł pożyczki długoterminowej udzielonej osobie prawnej. Wszystko to jest współwłasnością majątkową małżeńską. Żaneta Geryk posiada także akcje Energii, których wartość oszacowano na prawie 23 tys. zł. Ponadto radna jest właścicielką połowy domu (majątek ten stanowi własność odrębną) o wartości 850 tys. zł o pow. 129,4 m² oraz mieszkania o pow. 104,89 m² o wartości 700 tys. zł, które stanowi współwłasność majątkową małżeńską.

A co z przewodniczącymi klubów politycznych

zł w ubiegłym roku. Zarobki wynikające z umowy o pracę w przypadku przewodniczącej klubu PO to 78,5 tys. zł rocznie. Aleksandra Dulciewicz posiada oszczędności w kwocie 16 tys. zł i ok. 150 euro. Przewodnicząca ma także akcje (JSW, KGHM, PKO

w wysokości 174 zł. Przewodniczący ma oszczędności w kwotach: 16 tys. zł (książeczka mieszkaniowa – wkład na m3 oraz polisa ubezpieczeniowo-emerytalna III filar), 1150 dolarów oraz 1480 euro. Grzegorz Strzelczyk jest współwłaścicielem

nie ze względu na chimeryczność branży restauratorskiej, jest znacznie mniejszy. Radny Dzik z działalności gospodarczej, którą prowadzi wraz z żoną, uzyskał ponad 488 tys. zł dochodu. Radny posiada także dom o pow. 220 m², wart 250 tys. zł, którego jest współwłaścicielem. Jest też współwłaścicielem lokalu użytkowego o pow. 176 m² wartego 1,4 mln zł. Ponadto jest współwłaścicielem trzech mieszkań o łącznej wartości ok. 675 tys. zł. Piotr Dzik wynajmuje mieszkania, z czego uzyskał niespełna 27 tys. zł. Ma też kredyty: obrotowy na 190 tys. zł, kredyt biznes express hipoteczny na 200 tys. zł, kredyt hipoteczny na ponad 31 tys. we frankach szwajcarskich oraz kredyt hipoteczny na 94 tys. zł.

Lech Kaźmierczyk zadeklarował dochód wynoszący ponad 46 tys. zł. Radny posiada 98 tys. zł oszczędności, gospodarstwo rolne o pow. 1,031 ha o wartości 30 tys. zł, lokal gastronomiczny o pow. 100m² warty 510

w przypadku radnego **Jarosława Goreckiego**. Jak zmienił się jego majątek? W 2006 roku radny Gorecki był zastępcą dyrektora ARCH-BUD sp. z o.o., miał 2300 zł i 530 dolarów oszczędności. Ponadto posiadał mieszkanie o pow. 140 m² warte 280 tys. zł, gospodarstwo rolne o wartości 100 tys. zł, którego był współwłaścicielem, działkę budowlaną o pow. ponad 560 m², mieszkanie o pow. 27 m² oraz domek letniskowy, którego prawie połowa należała do radnego. Obecnie radny jest prezesem zarządu firmy GZP Pomerania S.A. i ma ponad 138 tys. zł oszczędności. Stan posiadanych przez niego nieruchomości nie uległ zbyt dużej zmianie – radny jest właścicielem tych samych mieszkań i działek, które miał 10 lat temu. Dodatkowo nabył jeszcze dwie działki.

Nie wszyscy radni są posiadaczami dużych majątków. Radny **Łukasz Hamadyk** nie ma oszczędności, nieruchomości, akcji ani majątku ruchomego powyżej 10 tys. zł. Obecnie poświęca się pracy w Radzie Miasta Gdańska.

A co jeśli radny miasta staje się posłem? Taka sytuacja miała miejsce w przypadku **Małgorzaty Chmiel**, która przez wiele lat była radną w Gdańsku, a obecnie jest posłanką. Według oświadczenia majątkowego z 2006 roku Małgorzata Chmiel pracowała jako projektant w Zespole Autorskich Pracowni Architektonicznych w Gdańsku, z czego uzyskiwała ok. 25 tys. zł rocznie. Nie miała wówczas oszczędności, posiadała za to mieszkanie własnościowe spółdzielcze o pow. 79 m² warte 165 tys. zł, domek letniskowy o pow. 65 m² warty 30 tys. zł, a także akcje firmy Netia. Po 10 latach i niedawnej zmianie funkcji z radnej na posłankę Małgorzata Chmiel zgromadziła 300 tys. zł oszczędności, ma dom o pow. 110 m² i wartości 1 mln zł, mieszkanie o pow. 79 m² warte 640 tys. zł i domek letniskowy, którego wartość wzrosła do 50 tys. zł. W oświadczeniu majątkowym posłanki z 5 listopada 2015 roku znaleźć można również informację o tym, że Małgorzata Chmiel uzyskała dochód w wysokości ok. 530 tys. zł z dywidendy ZAPA.

Niektórzy radni zasiadają w Radzie Miasta Gdańska od wielu lat. Tak jest m.in.



Małgorzata Chmiel



Mirosław Zdanowicz



Jarosław Gorecki

w Radzie Miasta? Przewodnicząca klubu PO w RMG **Aleksandra Dulciewicz** jest z wykształcenia magistrem prawa i pracuje obecnie na stanowisku starszego specjalisty w Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego, a także jest członkiem rady nadzorczej Trefl Gdańsk SA („praca społeczna” – czytamy na temat Trefla w oświadczeniu majątkowym przewodniczącej) i rady nadzorczej Szpitala Specjalistycznego w Prabutach sp. z o.o. Zasiadanie w radach przyniosło Aleksandrze Dulciewicz dochód w wysokości 11 tys.

BP, Energa) warte ponad 9 tys. zł. Nie posiada natomiast nieruchomości, jedynie ruchomego warty 10 tys. zł, ale jednocześnie nie ma kredytów i zaciągniętych zobowiązań finansowych.

Przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości **Grzegorz Strzelczyk** pracuje w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, co przyniosło mu dochód w wysokości 688 zł. Jest także członkiem rady Gminnego Przedsiębiorstwa Komunalnego sp. z o.o., co dało mu niewiele ponad 1 tys. zł. Grzegorz Strzelczyk uzyskał także zasiłek ZUS

1/6 części 220 metrowego domu o wartości 360 tys. zł i 1/6 mieszkania o pow. 47 m² wartego 180 tys. zł. Jest to spadek po rodzicach. Ponadto przewodniczący ma grunt rolno-budowlany o pow. 1,35 ha wart szacunkowo ok. 1,2 mln zł, a także mieszkanie o pow. 64 m² warte ok. 280 tys. zł.

W RMG zasiada również m.in. dwóch restauratorów: radni **Piotr Dzik** oraz **Lech Kaźmierczyk**. Przychody z działalności gospodarczej są duże u obu radnych wynoszą ponad 1,5 mln zł, jednak czysty zysk, prawdopodobnie

tys. zł, lokal gastronomiczny o pow. 100m² warty 500 tys. zł, działkę budowlaną wartą 200 tys. zł oraz gospodarstwo rolne o pow. 43 tys. m², które warte jest 1,5 mln zł. Radny ma również zobowiązania finansowe: kredyt firmowy na kwotę ponad 583 tys. zł, kredyt w kwocie ponad 386 tys. zł, kredyt hipoteczny na ponad 63 tys. franków szwajcarskich, limit firmowy warty 200 tys. zł, a także darowiznę od rodziny na spłatę kredytu – 80 tys. zł.

Niektórzy radni zasiadają w Radzie Miasta Gdańska od wielu lat. Tak jest m.in.



Oliwianie świętowali „90 lat Oliwy w Gdańsku”

W sobotę, 11 czerwca, pod hasłem „90 lat Oliwy w Gdańsku” odbyło się Święto Dzielnicy VIVA OLIVA.

Oliwianie pokazali co ich dzielnica ma najlepszego. Na Placu Inwalidów Wojennych stanęło ponad 50 stoisk, w których prezentowały się niemal wszystkie placówki edukacyjne, gastronomiczne, lekarze, weterynarze, artyści i rzemieślnicy. W Parku Oliwskim odbył się plener malarski, w którym uczestniczyło 47 artystów. Na terenie KB Doraco Maciej Stranz stworzył wielką mandalę z motywem historycznego herbu Oliwy. Ważnym punktem obchodów był Korowód Oliwski, w którym wzięło udział około 700 osób. Maciej Kosycarz i Paweł Wyszomirski zrobili wielkie zdjęcie - zbiorowy portret oliwian. Po południu odbyły się trzy koncerty. Wystąpiły zespoły Standard Acoustic i MITRA.

Wielkim przebojem okazał się koncert „Opera - Mity i Legendy”. Tradycyjnie Święto zakończył taniec z ogniem w wykonaniu Infected Fireshow.

Organizatorem Święta była Fundacja Wspólnota Gdańska wspierana przez Miasto Gdańsk we współpracy z kilkudziesięcioma partnerami z Oliwy. Organizatorzy szacują, że w Święcie wzięło udział ponad 3000 osób.

W przyszłym roku Święto Dzielnicy VIVA OLIVA odbędzie się 10 czerwca.

**Tekst: Fundacja Wspólnota Gdańska - Andrzej Stelmasiewicz
fot. Iwona Kolasińska**

Skarby Oliwian 2

Fundacja Wspólnota Gdańska oraz Olivia Business Centre zapraszają na wernisaż wystawy "SKARBY OLIWIAN 2".

Największym skarbem każdego miasta i każdej wsi są ich MIESZKAŃCY. To oni dają życie ulicom i domom. To oni tworzą klimat swoich małych ojczyzn.

Każdy z nas gromadzi pamiątki rodzinne i ma związane z nimi wspomnienia, które są nie tylko świadectwem historii rodzinnej, ale również miejsca, w którym żyjemy, w którym żyli nasi przodkowie oraz, być może, będą mieszkali nasze dzieci i wnuki.

Cieszę się, że SKARBY OLIWIAN wystartowały w roku 2016, tak ważnym dla Oliwy i Gdańska. 90 lat temu, 1 lipca 1926 roku, Oliwa została przyłączona do Gdańska i stała się częścią stolicy regionu. Projekt SKARBY OLIWIAN jest naszym wkładem w świętowanie tej ważnej rocznicy. W tym wspólnym projekcie mieszkańcy Oliwy dzielą się swoimi historiami i pamiątkami, które Fundacja Wspólnota Gdańska prezentuje w postaci wystaw oraz wydaje albumy.

Drugą edycję wystawy prezentujemy w nowoczesnej części Oliwy, w Olivia Business Centre, natomiast wielka galeria skarbów jest dostępna całodobowo na stronie www.vivaoliva.pl/skarby.oliwian.

Chcemy umacniać tożsamość lokalną Oliwian oraz promować nasze dziedzictwo kulturowe. Zebrane pamiątki i historie mają też zachęcić młodsze pokolenie do poznawania historii swojej małej ojczyzny.

Planujemy zbierać Skarby Oliwian bez przerwy, do końca świata. Być może staną się one częścią kolekcji Muzeum Oliwskiego? Chcielibyśmy w przyszłości założyć takie muzeum działające zarówno w świecie rzeczywistym, jak i wirtualnym.

Andrzej Stelmasiewicz (Prezes Zarządu Fundacji Wspólnota Gdańska).

Wernisaż - piątek 17 czerwca 2016 godz. 18.00
Spotykamy się pod Olivia Gate A, a później przejdziemy do Olivia Sky Clubu na 12 piętrze Olivia Tower.



Razem jesteśmy silni

Każda z firm zrzeszonych w Gdynskim Związku Pracodawców NORD staje się równoprawnym członkiem. Razem walczymy o niższe i prostsze podatki, liberalizację prawa pracy, ograniczenie biurokracji, lepsze prawo gospodarcze i rozwój dialogu społecznego.

Nieobecni nie mają racji!

Jako członek Związku Pracodawców "NORD" masz prawo reprezentowania pomorskich pracodawców wszędzie tam, gdzie decydują się losy regionalnej gospodarki i rynku pracy. Bronimy interesów pracodawców w regionie, równoważąc głos administracji i związków zawodowych. Konsultujemy dokumenty strategiczne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Pomorza.

Kto się nie rozwija, pozwala się wyprzedzić!

Członkostwo w Związku to możliwość korzystania z wielu programów doradczych, edukacyjnych. Wspieramy rozwój zrzeszonych firm, ułatwiamy prowadzenie działalności gospodarczej, zapewniamy dostęp do informacji. Wspieramy także działania przedsiębiorstw, ułatwiamy dostęp do kapitału. Jesteśmy platformą wymiany myśli i wywierania wpływu.

Członkowie

P.H. Hurt-Detal Krystyna Rusak
Administrator Spółka z o.o.
AGENCJA CELNA COMPLEXSAD
Green Way S.A.
Heton Tomasz Ubski
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „KLIMAT” Spółka z o.o.
MARION SP. Z O.O.
Firma Budowlano-Drogowa MTM SA
Gdynia
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „METALPOL” Zbigniew Kazub, Ryszard Peta Sp.j.
Przewozy Autokarowe Przedsiębiorstwo Usługowe MIL-TRANS Milewczyk Urszula
Restauracja EKSPRESSO
MEGA S.A.
TS Transport Service Spółka z o.o.
ROLLMEX Sp. z o.o.
Vistal Gdynia S.A.
Vogen Sp. z o.o.
Energomontaż-Północ Gdynia S.A.
TOMI Spółka z o.o.
Czesław Czyści
Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna GDYNIANKA
Pomorsko - Kaszubska Spółdzielnia Socjalna „Nadmorska”
Kancelaria Adwokacka Marcin Kuskowski
Wynajem Pokoi Stefan Benkowski
"Dental Center" Ireneusz Dojas
PRO DROG Spółka z o.o.
ELFEKO S.A.
AGA B. Orzechowska, P. Orzechowski sp.j.

Zarząd
Jerzy Szulist - Prezydent Związku
Stefan Benkowski - Członek Zarządu
Krzysztof Chachulski - Członek Zarządu
Marcin Kuskowski - Członek Zarządu

Gdynski Związek Pracodawców "NORD"
ul. Hutnicza 16
81-061 Gdynia
tel. +48 572 561 092
fax: 48 (58) 500 53 49
e-mail: biuro@gzpnord.pl
www.gzpnord.pl

Śmieci dochodowe - Gdańsk ukrywał pieniądze?

Przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska Grzegorz Strzelczyk 17 maja wystosował do władz miasta interpelację, w której zapytał o koszty funkcjonowania systemu odbioru odpadów komunalnych w Gdańsku. Odpowiedzi udzielił zastępca prezydenta Adamowicza ds. polityki komunalnej Piotr Grzelak, który przedstawił zestawienie kosztów w latach 2013-2015. Od roku 2013 do roku 2015 dochody za gospodarkę odpadami komunalnymi wzrosły aż o ok. 48 mln zł.

Dochody z opłaty za gospodarkę odpadami komunalnymi w 2013 roku wyniosły ponad 39 mln zł. W roku 2014 ta kwota wzrosła do ponad 88 mln zł, zaś w 2015 roku było to ponad 87 mln zł. Wydatki bieżące w 2013 roku to koszt

ponad 27 mln zł, natomiast w roku 2014 wzrosły do ponad 67 mln zł, a w 2015 roku do ponad 69 mln zł. Wydatki inwestycyjne spadły z ponad 4 mln zł w 2013 roku do niecałych 3 mln w roku 2015. Łączna kwota wydatków

za gospodarkę odpadami komunalnymi w 2013 roku wynosiła ponad 31,5 mln zł, w 2014 roku – ponad 69 mln zł, zaś w 2015 roku była to kwota ponad 72 mln zł. Miasto w każdym z okresów wyszczególnionych w odpowiedzi na interpelację uzyskało nadwyżkę dochodów: ponad 8 mln zł w 2013 roku, ponad 19 mln zł w 2014 roku i prawie 15 mln zł w 2015 roku.

Jak informuje wiceprezydent Grzelak w odpowiedzi udzielonej Grzegorzowi Strzelczykowi: uzyskana nadwyżka dochodów może być, zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, wykorzystana wyłącznie na system gospodarki odpadami komunalnymi. W związku z tym w latach 2016-2018 planowane jest wykorzystanie nadwyżki na budowę 6 punktów

selektywnego zbierania odpadów (tzw. PSZOK-i), których koszt minimalny to 12 mln zł. Ich budowa wynika z ustawowego obowiązku gminy. Ponadto ze względu na zmianę systemu segregacji odpadów od 1 lipca 2016 roku – selekcja na suche, mokre, szkło – zwiększą się koszty transportu odpadów komunalnych i, jak informuje wiceprezydent Grzelak, ten wzrost pokryje pozostała uzyskana nadwyżka.

Zapytaliśmy Grzegorza Strzelczyka, szefa klubu radnych PiS, co skłoniło go do wystosowania interpelacji oraz czy odpowiedź wiceprezydenta jest dla niego satysfakcjonująca.

– Po pierwsze tym co mnie skłoniło było to, że w lutym 2013 roku składałem projekt uchwały naliczającej opłatę za odpady komunalne od

osoby, tak jak to funkcjonowało przed wejściem reformy. Potem, jeżeli już się koleś uparł na kuriozalny system opłaty od metra kwadratowego, zrobiłem swoje wyliczenia, które wskazywały, że ta opłata jest znacznie zawyżona. Przez rok od lutego 2013 do lutego 2014 wywieraliśmy bardzo dużą presję na prezydenta i w lutym 2014 roku nastąpiła pewna obniżka za wywóz odpadów komunalnych, ale w dalszym ciągu była niesatysfakcjonująca. Zwracałem uwagę i zwracaliśmy jako PiS na to uwagę, że jest zawyżona. Z dużą Schadenfreude wystąpiłem z tą interpelacją, żeby potwierdzić ówczesne swoje stwierdzenia, które znalazły w stu procentach pokrycie w odpowiedzi na tę interpelację. W tym zakresie jestem usatysfakcjonowany odpowiedzią i niczym

nie zaskoczony, bo wiedziałem od samego początku, że miasto wyludza od nas pieniądze. Natomiast w tej odpowiedzi pana prezydenta niesatysfakcjonujące jest to, że nie ma on żadnego pomysłu na to, co z tymi środkami zrobić. Bo jeżeli pan prezydent twierdzi, że w przyszłości wprowadzi system pogłębionej segregacji, który de facto, proszę zwrócić uwagę, powinien obniżyć koszty utylizacji, bo część tych surowców jak papier, szkło i plastik odzyskujemy i w związku z tym powinny być jeszcze jakieś wpływy z tego tytułu, a pan prezydent odpowiada, że to będzie generowało jeszcze jakieś dodatkowe koszty. To jakiś kompletny absurd – odpowiedział „Gazecie Gdańskiej” Grzegorz Strzelczyk.

GG

Podsumowanie II i otwarcie III edycji Gdańskiego Programu Stypendialnego

13 czerwca w Europejskim Centrum Solidarności odbyła się gala podsumowująca II oraz otwierająca III edycję Gdańskiego Programu Stypendialnego „Mentor”. Młodzi stypendyści i ich mentorzy odebrali gratulacje oraz dyplomy z rąk prezydenta miasta Gdańska Pawła Adamowicza, który jest inicjatorem powstania programu „Mentor”. Wśród tegorocznych stypendystów znaleźli się m.in. miłośniczka koni, młody pisarz, harcerz, windsurferka, pasjonat piłki nożnej.

– Program „Mentor” jest jak biblioteka. Fundamentem i murami są ludzie, którzy go stworzyli, którzy codziennie przy nim pracują. Mentorzy to właśnie te książki – encyklopedie, poradniki, albumy kucharskie i informatory. Stypendysta to nasz czytelnik. Zachęcamy go, by przyszedł i czerpał z wiedzy oraz doświadczenia, sięgnął po informacje i przepisy po to, by rozwijać siebie, realizować swoje pomysły i spełniać marzenia – powiedziała o programie „Mentor” **Zdzisława Bryńczak**, jednak z mentorek.

Gdański Program Stypendialny „Mentor” skierowany jest do młodych gdańszczytan, którzy mają pasję, ale potrzebują wsparcia – finansowego i/lub emocjonalnego. Aby zakwalifikować się do programu młodzi ludzie muszą przedstawić projekt, który chcą zrealizować w ramach „Mentora”. Młodzi stypendyści, którzy dostali się do programu, dzielą się ze światem swoimi osiągnięciami na blogach, które można śledzić na stronie internetowej. Ponadto na stronie znajdują się informacje ile pieniędzy zostało wpłaconych na projekt danego stypendysty i ile osób dokonało wpłaty. Dzięki temu

darczyńcy mogą śledzić rozwój młodych ludzi, których zdecydowali się wesprzeć. Program oparty jest na metodzie tzw. crowdfundingu, która polega na zbieraniu drobnych kwot na dany projekt i związane z nim konkretne działania. Inicjatorem programu „Mentor” był prezydent Paweł Adamowicz, zaś jego operatorem jest Fundacja Innowacji Społecznej.

– Do stypendystów: pamiętajcie, że najważniejsze w życiu są wytrwałość i samokontrola. Talenty, wbrew banalnemu powiedzeniu, nie gwarantują sukcesu. Gwarantuje w życiu sukces tylko wytrwałość. Wytrwałość obejmuje takie inne cechy jak solidność, pracowitość, konsekwencja, niepoddawanie się uczuciom porażki, traktowanie porażki i upadku jako szansy na wybiecie się, ciekawość. Bądźcie więc wytrwali – wtedy osiągniecie sukces. Zawsze sięgajcie po cele, które w danym momencie przekraczają wasze możliwości – powiedział **prezydent Paweł Adamowicz**.

– Do mentorów naszych kochanych: wy jesteście kluczowi, bo wy jesteście towarzyszami, powiernikami swoich młodych przyjaciół.

Budujecie zaufanie, jesteście niezwykle ważni.

Prezydent Paweł Adamowicz powiedział również, że co roku na rzecz programu

i doświadczeniem, pomagając w spełnianiu stawianych zadań i celów. Program zapewnia obu stronom okazję do uczenia się i rozwoju – po-

Nikoleta Cichocka – miłośniczka jazdy konnej, która w przyszłości pragnie zająć się hodowlą koni, **Agata Olejnik** – autorka bloga promu-

Bryńczak – ekonomistka, **Agnieszka Trawczyńska** – filolog rosyjski, **Monika Hinc** – przedsiębiorca, właścicielka firmy.

W III edycji Gdańskiego Programu Stypendialnego „Mentor” udział wezmą m.in.

Julia Raczyńska – wielbicielka muzyki, która swoją pasję pragnie dzielić się z otoczeniem; mentor: **Kinga Grom** – głęboko wierząca studentka pracy socjalnej

Milosz Czapiewski – utalentowany młody pisarz, który chciałby założyć swój kanał na youtube i zaprezentować na nim swoją interaktywną opowieść; mentor: **Joanna Weichbroth** – przyjaciółka dzieci, terapeutka, działaczka chrześcijańska

Filip Krysztofiak – harcerz, który marzy o tytule harcemistrza i stworzeniu własnej drużyny; mentor: **Paweł Chrzan** – psycholog, który wraz z partnerką prowadzi firmę projektową

Zuzanna Grabowska – kochająca jeździectwo i konie mieszkanka Wyspy Sobieszewskiej; mentor: **Alicja Szymańska** – studentka ostatniego roku filologii rosyjskiej, miłośniczka zwierząt.

Karolina Rabiej



„Mentor” przekazuje 9 tys. zł i zachęcał innych, aby także zdecydowali się wesprzeć młodych, utalentowanych ludzi.

– Gdański Program Stypendialny „Mentor” to program, który w sposób unikalny łączy pomoc finansową, stypendium przyznawane na potrzeby realizacji mini-projektów stypendysty, pozwalającego mu rozwijać się w konkretnej dziedzinie, z opieką w postaci indywidualnego mentora, który dzieli się swoją wiedzą

wiedzą **Jarosław Włodarski**, koordynator programu „Mentor”.

Podczas gali wyemitowany został film jednej ze stypendystek II edycji programu „Mentor”, utalentowanej plastycznie Inki Sawickiej, która, m.in. dzięki wsparciu swojej mentorki Anny Szczepkowskiej, zaczęła naukę w liceum plastycznym w Gdyni. Inka w przyszłości chciałaby zostać znaną malarką.

Wśród stypendystów II edycji znaleźli się również:

jącego ekologię, zdrowy tryb życia oraz kuchnię wegańską, **Adam Rynkiewicz** – pasjonat sportu i zagorzały kibic Lechii Gdańsk, który marzy, aby zostać profesjonalnym piłkarzem, **Nikodem Zieliński** – poliglota, harcerz, mistrz Polski w dyscyplinie sportowej „Smocze Łodzie”, miłośnik kultury iberyjskiej, a w przyszłości prawdopodobnie nauczyciel języka hiszpańskiego.

Stypendystów wspierali mentorzy: **Joanna Sławińska** – socjolog, Zdzisława

Piknik rodzinny w salonie Dacia Zdunek

W sobotę, 11 czerwca, w salonie Dacii Zdunek w Sopocie, przy al. Niepodległości odbył się piknik rodzinny.

Dla wszystkich odwiedzających przygotowano wiele atrakcji. Dla najmłodszych

klientów zorganizowano konkursy z nagrodami, było stoisko z watą cukrową i popcor-

nem. Podczas pikniku można było wziąć udział w jeździe próbnej i konkursie, w którym do wygrania była Dacia Duster Open oraz bilety do kina.

- Piknik rodzinny w naszym salonie to już tradycja. W tym roku odbywa się po raz ósmy

- powiedział **Andrzej Suś**, szef sprzedaży w salonach Renault i Dacia Zdunek. - Hasłem tegorocznego pikniku jest "Gdzie jest Dory?" co jest wynikiem współpracy Renault z Disneyem. Motywem przewodnim pikniku jest seria limitowana Open,

która jest dostępna w całej gamie modeli Dacii. Od modelu Sandero, poprzez Logana, Logana MCV, Dokkera, Lodgy, do Duster. Są to auta bardzo dobrze skonfigurowane pod względem wyposażenia, w bardzo atrakcyjnych cenach - już od około 35

tysięcy złotych za auto z klimatyzacją w przypadku Sandero z silnikiem benzynowym 75-konnym.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



XI "Piknik na zdrowie"

W sobotę 11 czerwca Gdański Uniwersytet Medyczny po raz jedenasty zorganizował "Piknik na Zdrowie". Na ponad sześćdziesięciu stoiskach wykonano kilka tysięcy wykonanych badań i udzielono kilkaset porad.

Bezpłatne badanie poziomu cukru i cholesterolu we krwi, nauka samobadania piersi, porady jak rzucić palenie, nauka zasad udzielania pierwszej pomocy, przeglądy stomatologiczne, USG tarczycy, konkursy rysunkowe dla dzieci to tylko niektóre z atrakcji, które czekały na gości pikniku. Nie zabrakło cieszących się co roku dużym powodzeniem pokazów ratownictwa medycznego. Gościem Pikniku było Pomorskie Centrum Słuchu i Mowy, którego przedstawiciele wykonywali przesiewowe badania słuchu oraz udzielali porad logopedycznych i psychologicznych. Około południa, zorganizowano posiłek - mercimek corbasi, czyli... zupę soczewicową. Przyrządza się ją z czerwonej soczewicy namoczonej wcześniej z dodatkiem marchewki, koncentratu pomidorowego oraz bulionu rosółowego.

- "Piknik na Zdrowie" to pewna tradycja, która ugruntowała się ze względu na zapotrzebowanie społeczeństwa - powiedział prof. **Janusz Moryś**, rektor GUMed. - Podczas pikniku

można dokonać pomiaru i badań ciśnienia tętniczego, poziomu cukru, cholesterolu, stanu uzębienia, krzyżowiny kręgosłupa - takich rzeczy typowych, z którymi możemy sobie poradzić w warunkach polowych. Dla mieszkańców jest to taki "sprint" przez badania i możliwość uzyskania porady bez kolejek, może z niewielkimi kolejkami. Niektóre stoiska cieszą się dużym powodzeniem: ultrasonografia, okulistyka. Istotne jest to, że podczas pikniku jest inna atmosfera. To nie jest atmosfera gabinetu lekarskiego. Nie ma takiego strachu jak towarzyszy każdemu z nas podczas wizyty u lekarza gdy boimy się, że znajdzie się coś nietypowego. Bardzo nam zależy żeby pokazać studentom, że nie tylko działalność za pieniądze jest ważna, że misją pracownika służby zdrowia czy ochrony zdrowia jest pomaganie drugiemu człowiekowi. To jest dla nas bardzo ważna rzecz bo większość osób na stoiskach to są studenci pod opieką nauczycieli. Dla studentów jest to okazja do trochę innego kontaktu z pa-



cientem. W szpitalu mamy do czynienia raczej z bardzo chorymi ludźmi. Na pikniku większość odwiedzających ma raczej drobne problemy zdrowotne, chce sprawdzić swój stan zdrowia. Wierzę, że uda się części studentów wpoić zasadę, że takie działania prospołeczne, działa-

nie wychodzące w stronę potrzeb społecznych jest bardzo ważne.

- Nasza stoisko jest głównie dla dzieci - powiedziała **Joanna Marzeion**, edukator z Centrum Nauki Eksperyment w Gdyni. - Chcemy dzieciom pokazać między innymi jak długie jest nasze

jelito, bo wiele osób, nawet dorosłych, nie zdaje sobie sprawy, że jelito cienkie ma nawet 7 metrów. Robimy różne eksperymenty związane z pH - badamy, która z substancji ma pH kwaśne, która obojętne. Przeprowadzamy eksperymenty z płynem lugola.

- Na naszym stoisku prowadzimy kampanię dotyczącą profilaktyki otępienia i choroby Alzheimera - powiedziała **Amanda Sobolewska**, Studenckie Koło Naukowe Geriatrii, Klinika Chorób Wewnętrznych, Chorób Tkanki Łącznej i Geriatrii. - Informujemy pacjentów jak zapobiegać tym chorobom wieku podeszłego. Mierzymy również podstawowe parametry życiowe jak poziom glukozy, ciśnienia czy tętno. Informujemy również na temat osteoporozy, na temat odpowiedniej diety, zajmowania się osobami starszymi, pielęgnacją osób starszych.

- Jestem stałym gościem "Pikniku na zdrowie" - przyznała pani Elżbieta. - To mój piąty piknik. Przychodzę zrobić badania. Jestem ciekawa nowości. Biorę ulotki odnośnie moich dolegliwości. Smakuję niektóre rzeczy, bo są tu do smakowania. Warto odwiedzić ten piknik.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Galeria Sztuki Gdańskiej



Od Ahrenshoop po Worpswede

W duchu twórczości pejzażowego malarstwa morskiego w XIX wieku na europejskich wybrzeżach zarówno Morza Bałtyckiego jak i Północnego powstawały nadmorskie kolonie artystyczne.

Zróznicowane pod względem geograficznym niemieckie wybrzeża oraz wielość niemieckich akademii malarskich, była sprzyjającym motywem ich powstawania.

Twórcy wypatrywali nowego stylu, a akademicka konwencja malowania zręcznościowego stawała się przeżytkiem. Poszukiwali głębi, namietności, emocji i żaru. Odwoływali się do sztuki ludowej. Upraszczając konwencję, jednocześnie dążyli do wywołania reakcji wstrząsu i ekscytacji swoimi dziełami. Niepokoje wielkich malarzy tamtych czasów doprowadziły ich poszukiwania do rozpoczęcia procesu kształtowania się nowych nurtów. Większość przemysła, rozmów, prób i eksperymentów miała miejsce w koloniach artystycznych, w otoczeniu sił natury, poza murami uczelni.

Ostatnio pisałem o Pont-Aven, koloni położonej na wybrzeżach Bretanii oraz o Połudzie i Nidzie położonych niedaleko Królewca na wschodnim wybrzeżu Bałtyku. W Polsce do najbardziej uczęszczanych miejsc malowania pejzażowego należało Zakopane, Kazimierz nad Wisłą, Krzemieniec, Szklarska Poręba i już w dwudziestym wieku międzywojennym miejscowości położone na Półwyspie Helskim. Dziś parę słów poświęcę niemieckim miejscom malowania pejzażowego, przez które przewinęło się również wielu Polaków.

Do najbardziej znanych należał kurort Ahrenshoop i Worpswede, a także bałtycka wyspa Hiddensee i fryzyjska wyspa Sylt. Hiddensee, którą w roku 1885 odkrył niemiecki dramaturg Gerhard Hauptmann, laureat nagrody Nobla z roku 1912, uważający wyspę za najbardziej uduchowione miejsce Niemiec. Malowali tam między innymi niemieccy ekspresjoniści: Erich Heckel, Käthe Kollwitz, a także Georg Grosz i Otto Mueller. Natomiast inną niemiecką wyspę Rugię o wiele wcześniej, bo już w drugiej dekadzie XIX wieku odwiedzał Caspar David Friedrich. Po pobycie na niej w 1818 roku powstał obraz zatytułowany „Skały kredowe na Rugii”. Dzieło namalowane w manierze niemieckiego romantyzmu powstało na podstawie szkiców

zrobionych podczas podróży poślubnej malarza. W tym samym roku powstał jego najsłynniejszy obraz „Wędrowiec nad morzem mgły”. Friedrich raz jeszcze w roku 1824 pojawił się na Rugii aby leczyć nadwątlone nerwy. Jednak jego sytuacja zdrowotna pogarszała się, po kolejnych dwóch urazach mózgu, malarz zmarł w 1840 roku. W historii sztuki europejskiej został zapamiętany jako malarz zachwycony krajobrazem nadmorskim, malujący w swoim indywidualnym mistyczno-lirycznym nastroju. W 1837 roku Rugię odwiedził gdański malarz Eduard Hildebrandt, uczeń niemieckiego marynisty Wilhelma Krause, który również był na wyspie.

Na północnym wybrzeżu Niemiec tylko, że po drugiej stronie Półwyspu Jutlandzkiego, na fryzyjskiej wyspie Sylt, pod koniec XIX wieku powstała mniej znana kolonia artystów, z którą przez krótki okres związany był polski malarz Michał Gorstkin Wywiórski. Karierę Wywiórski rozpoczął na studiach chemicznych w Rydze. Po dwóch latach przerwał je aby przenieść się na studia malarskie do Monachium, które ukończył w roku 1887. Z paszportem najpierw rosyjskim, później pruskim odbył szereg podróży po Europie. Pobyt na wyspie przypadł na okres największego rozkwitu talentu artysty i miał miejsce w 1898 roku, między podróżami na Polesie i Litwę, a podróżą do Hiszpanii z Wojciechem Kossakiem. W następnych latach odwiedził jeszcze Egipt oraz wybrzeża: Norwegii, Szwecji, Niemiec, Holandii, Danii, Rosji i Włoch. Ulubionym motywem artysty był pejzaż przedstawiający brzeg morza, przeważnie skalisty w czystej formie bez sztafażu. Dziś trudno wskazać, które obrazy zostały namalowane na pewno na wyspie Sylt, bowiem jego sztuka jeszcze dziś jest mało znana i czeka na solidne opracowanie. Zapewne jednak Michał Gorstkin Wywiórski należy do grona naszych najlepszych malarzy

marynistów. Największą kolekcję jego malarstwa morskiego obejrzeć można w gdańskim Narodowym Muzeum Morskim.

Z wyspą związana była również niemiecka malarka pochodzenia żydowskiego Anita Rée, która po wykluczeniu ze związku artystów niemieckich, popełniła tam w 1933 roku samobójstwo. Władze uznały jej twórczość za „zdegenerowaną”. Na

Bałtyku światło, kumulowały olbrzymi ładunek emocji artystycznych. Od samego początku kolonia zyskała na znaczeniu, już w 1891 roku wraz z jej odkrywcą pierwszy dom pobrała tam znana już wówczas, przybyła po studiach z Paryża malarka niemiecka Anna Gerresheim. Artystka miała już wówczas za sobą krótki pobyt w duńskiej kolonii artystów w Hornbaek położonej na wyspie

na na równinie, w bliskości Morza Północnego trwająca do dziś kolonia w Worpswede. Nadbrzeżny krajobraz torfowisk i wrzosowisk oraz wyjątkowo urokliwa atmosfera rozproszonego światła, stworzyła miejsce inspiracji, zachwycając stylem melancholijnej aury. Pierwszym artystą, który odkrył to miejsce był Fritz Mackensen, po kilku latach dołączył do niego Otto Mo-

der-son, który już w tym czasie był poza kolonią. Cały czas jednak, artystka uczyła się i podróżowała. Większość podróży odbywała do Paryża, gdzie uległa wpływom Auguste Rodina, Paula Cézanne'a, Charlesa Cotteta i Paula Gauguina. Jeden z wyjazdów zaprowadził ją do Bretanii, gdzie zapewne po raz pierwszy trafiła na syntetyzm Gauguina. Zainspirowana nim a wcześniej postimpresjonizmem, wniosła do malarstwa kolonii, indywidualny ekspresyjny styl wyróżniający się zaznaczonym konturem i płaską plamą kolorystyczną. Rozwijając się, coraz częściej maksymalnie upraszczała swoją twórczość oraz zwiększała w niej siłę koloru.

W Worpswede pojawiał się również przyjaciel Heinricha Vogelera poeta, Rainer Maria Rilke zafascynowany naturą i pierwotnym sposobem życia, ale także talentem młodej malarki. Rilke był jedynym mężczyzną, którego malowała Becker. Wzajemna życzliwość przerodziła się w intymną przyjaźń. Malarka umarła mając 31 lat, w 18 dni po urodzeniu swojej córki. Paula Modersohn – Becker niewątpliwie była najważniejszą postacią Worpswede. Jej sztuka wywarła duży wpływ na rozwój niemieckiego ekspresjonizmu. Za życia sprzedała tylko dwa obrazy. Po tragicznej śmierci artystki, kolonia straciła siłę oddziaływania, jednak w pewnym stopniu rozwijała się i trwa do dzisiejszych czasów.

Kilka kilometrów od Worpswede rozwijała się równolegle kolonia w Fischerhude, w tworzeniu której uczestniczyli również Otto Modersohn oraz Fritz Overbeck, a także profesor malarstwa z monachijskiej akademii Heinrich Breling. Tam po śmierci żony, Pauli Becker, Otto Modersohn ożenił się po raz trzeci z Louis Breling, córką profesora, znaną malarką niemieckiego ekspresyjnego realizmu. Fischerhude znane było również z twórczości ceramicznej oraz swego odmiennego stylu inspirowanego miejscowym folklorem.

Dzieje kolonii artystycznych niosą olbrzymią wiedzę, często stanowią same w sobie odrębny wątek i zapewne są tematem do którego chętnie będą wracać.

Stanisław Seyfried



Michał Gorstkin Wywiórski

wyspie Sylt tworzył również austriacki artysta Emil Jakob Schindler, a na krótkie letnie pobyty przyjeżdżał malarz pochodzący z Kwidzyna Ernst Kolbe. Nowe pokolenie niemieckich twórców, od 1944 roku reprezentował tam, już do końca życia, awangardowy malarz i filozof Siegfried Sprotte.

Innym słynnym miejscem była bałtycka wioska artystyczna w Ahrenshoop położona na Półwyspie Fischland-Darss Zingst. Odkrywcą jej był niemiecki pejzażysta Paul Müller-Kaempff. Przyroda Ahrenshoop, imponujące klify, dziewicze plaże, łąki przybrzeżne lasy, a przede wszystkim laguna, tworzyły niezwykle urokliwy krajobraz. Wielka różnorodność fauny i flory, przestrzeń między morzem a laguną, bezkres horyzontu morskiego oraz gama kolorów stworzona przez odbijające się od powierzchni granatowego

Zelandia, gdzie malowali między innymi: Carl Locher, Holger Drachmann oraz Peder Severin Kroyer i Viggo Johansen odwiedzający wcześniej kolonie w Skagen. W tym samym czasie, niedawno odkryte Ahrenshoop odwiedzali już: Max Libermann, Carl Malchin, Karl Rettich, Eva Stort, Elisabeth von Eicken a nieco później czołówka niemieckiej awangardy: Erich Heckel, Max Pechstein, Karl Schmidt Rottluff, Alexej von Jawlensky, Georg Grosz, Otto Dix oraz Thuro Balzer pochodzący z Weisshof, wsi położonej w powiecie malborskim. W 1894 roku Paul Müller-Kaempff wraz ze swoim przyjacielem, malarzem Oscarem Frenzlem, założyli w Ahrenshoop studio malarstwa „St Lucas”. Ośrodek istnieje do dzisiaj i prowadzi ożywione międzynarodowe życie artystyczne.

W 1884 roku powstała niedaleko Bremy, położo-

derson. Obaj po Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie, postanowili osiedlić się w tym interesującym miejscu, na wzór malarzy ze szkoły w Barbizon i kolonii w Pont-Aven. W surowym klimacie, pośród chłopów zaczęli tworzyć, realistyczne smutne obrazy w duchu secesji, wydobywające rytm i związku człowieka z przyrodą, nadając im dużą siłę autentyczności. W krótkim czasie w Worpswede pojawili się ich przyjaciele: Hans am Ende, Fritz Overbeck, Heinrich Vogeler, Walter Bertelsmann, Bernhard Hoetger. W 1898 roku dołączyła do nich nieznana młoda malarka Paula Becker, wnuczka byłego rektora uniwersytetu w Odessie. W dwa lata póź-



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Mieszkańcy Dolnego Miasta wydali "Historię Dolnego Miasta do 1945 roku"

Od grudnia 2015 roku do lutego 2016 roku zbierano pieniądze na książkę o Dolnym Mieście. Oficjalna premiera "Historii Dolnego Miasta do 1945 roku" autorstwa Aleksandra Masłowskiego odbyła się 11 czerwca w CSW Łaźnia na ulicy Jaskółczej.

Premiera "Historii Dolnego Miasta do 1945 roku" składała się z dwóch części. W pierwszej w CSW Łaźnia członkowie Opowiadaczy historii zaprezentowali kilka scenek, do których tłem były fragmenty książki czytane przez Aleksandra Masłowskiego. Frekwencja zaskoczyła organizatorów, którzy nie spodziewali się tak dużego zainteresowania i spotkania odbyło się w sali, która nie pomieściła wszystkich chętnych. W drugiej części uczestnicy premiery przenieśli się w pobliże starej zajezdni tramwajowej gdzie osoby, które wcześniej dokonały wpłat odebrały swoje egzemplarze książki, a każdy chętnych mógł ją kupić i otrzymać dedykację od autora. Chętnych nie brakowało.

- Pomysł na książkę, w odróżnieniu od samej książki, nie jest mojego autorstwa - wyznał **Aleksander Masłowski**, autor "Historii Dolnego Miasta do 1945 roku". - Pomysł jest Opowiadaczy historii. Pomysł był taki, aby to co można usłyszeć od ludzi czyli całą historię po 1945 roku, którą znamy bardzo dobrze, dlatego że są tu ludzie, którzy nam ją na bieżąco opowiadają, żeby tą historię rzucić na tło, które było potrzebne, bo żeby zrozumieć co działo się po 45 roku trzeba wiedzieć



"Historia Dolnego Miasta do 1945 roku" cieszyła się dużym powodzeniem

co działo się przedtem. Tą całą bazę historyczną, żeby to zebrać, żeby te rozproszone informacje, które były w tej książce, w tamtej książce i w dziesięciu jeszcze innych źródłach, żeby to znalazło się w jednym miejscu.

I taką podstawową wersję, przeglądową historię Dolnego Miasta do tego 45 roku, do tej cezury, napisać. Opowiadać historię, z którym współpracowałem już wcześniej, robiliśmy inne projekty edukacyjne, zwrócili się do

mnie czy ja bym czegoś takiego nie napisał. Powiedziałem "Oczywiście, że tak". Napisałem to, a potem długi czas nad tą książką pracowaliśmy, zbieraliśmy fundusze, niecierpliwie czekaliśmy, aż przyjdzie z drukarni. No i jest.

Jak zdobywane były materiały do książki?

- Materiały ilustracyjne były zdobywane w ramach stowarzyszenia Opowiadaczy historii czyli ludzie, którzy sami materiały zbierają, kupują, dostają, szukają, znaj-

dują - powiedział **Aleksander Masłowski**. - Trudno mi odpowiedzieć jak były zbierane materiały merytoryczne czyli treść książki, bo to był długotrwały proces. Nie jestem w stanie sobie przypomnieć co, gdzie znalazłem. Starłem się zrobić rys historyczny historii Dolnego Miasta. Ta książka jest o tyle niesamowita, że jest książką, którą ludzie sami sobie sfinansowali. To jest pierwszy przypadek w powojennej historii Gdańska, że książka powstała ze składek. Ludzie, którzy stwierdzili, że jest to ciekawy projekt, że będzie coś fajnego, zaczęli wpłacać pieniądze. W ten sposób zebrano całą kwotę, nawet z niewielką górką, która była potrzebna na wydanie książki. I w ten sposób mieszkańcy Dolnego Miasta, głównie, ale nie tylko oni, sami sobie książkę o swojej dzielnicy wydali. To pierwszy taki przypadek w powojennym Gdańsku i oby takich więcej. Muszę powiedzieć, że kiedy ostatecznie wziąłem książkę do rąk byłem nią zachwycony. Bardzo mi się podoba to co w tym wspólnym trudzie powstało.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Euro Chamber Music Festival po raz piąty

Euro Chamber Music Festival odbędzie się w tym roku już po raz piąty. Ten festiwal to święto muzyki kameralnej organizowane od 2012 roku przez Stowarzyszenie Artystów Zdolni do Wszystkiego przy współpracy z Nadbałtyckim Centrum Kultury.

Euro Chamber Music Festival powstał w kontrze do piłkarskiego święta, Euro Cup, z myślą o tych, którzy chcieliby nieco odpocząć od tematu stadionów i drużyn. Euro minęło, pozostały miłe wspomnienia, festiwal również. Piłkarskie zawody to święto przyjaźni, zdrowej rywalizacji, fair play. Stąd wzięła się myśl przewodnia festiwalu "Przyjaciele grają...".

W kolejnych latach pojawiały się kolejne hasła - "Przyjaciele grają ...z dziećmi ...razem ...wszędzie" - realizowane w przeróżnych formach, aby dotrzeć z muzyką do jak najliczniejszej publiczności. Od "zwykłych koncertów" w pięknych wnętrzach gdańskich budowli, poprzez happeningi uliczne, po koncerty dla osób, które same na koncert przyjechać nie mogą, bo przebywają np. w szpitalach, czy hospicjach. Od ubiegłego roku program festiwalu został wzbogacony o Nadbałtycki Konkurs Duetów Smyczkowych. A także wydarzenia towarzyszące - w tym roku jest to wystawa zdjęć festiwalowych i kurs fotografowania prowadzony przez wiernego festiwalowi Maurycego Śmierchalskiego, autora znakomitej dokumentacji wszystkich edycji.

Piękna idea łączenia przyjaźni ze sztuką poparta jest co roku

znakomitymi nazwiskami wykonawców. W tym roku najjaśniejszą gwiazdą świeci Leszek Możdżer, który wraz z kontrabasistą Larsem Danielssonem zagra na zakończenie festiwalu, a także Grupa MoCarta, która świętuje dwudziestolecie istnienia i planuje specjalny program na pięciolecie Festiwalu. Wystąpi także wielu innych znakomitych muzyków, w różnych miejscach Trójmiasta.

Festiwal tradycyjnie zaczyna się **21 czerwca**, w dniu Międzynarodowego Święta Muzyki. Na ten dzień zaplanowano flash moby w różnych miejscach Trójmiasta.

24 czerwca będzie miał miejsce w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku koncertowy maraton - Kameralna Noc Świętojańska. Na początek Dobranocka Świętojańska dla dzieci w wykonaniu harfisty z Kostaryki, Carlosa Roberto Peña Montoya. Później koncert pod wdzięcznym tytułem „Andante mio”. Duet z Francji Arnaud Kaminski - skrzypce i Mathis Zielinski - fortepian zagrają utwory Haendla, Magina, de Falli, oraz specjalnie skomponowaną na pięciolecie festiwalu Sonatę na skrzypce i fortepian Zielińskiego. Wieczór zakończy występ duetu fortepianowego - Thomas Cornelius z Niemiec, oraz Magdalena Blum zagrają m.in. utwory klasyków wiedeńskich, a także - podobnie, jak w przypadku pierwszego duetu - utwór „Noc Świętojańska”, napisany specjalnie na festiwal przez pianistę Corneliusa.

Kolejny dzień, **25 czerwca**, to Nadbałtycki Konkurs Duetów Smyczkowych, również w siedzibie Nadbałtyckiego Centrum Kultury. Przesłuchania są otwarte dla publiczności, podobnie jak koncert laureatów. W przerwie wykład gdańskiego lutnika Jacka Wesołowskiego.

26 czerwca przyjaciele, uczestnicy ECMF, udowodnią, że na-

prawdę grają wszędzie i tym razem będzie ich można spotkać na plaży w Brzeźnie.

1 lipca wielka uczta klarinetowa - Klarinetowa Carte Blanche. Klarneści Jean-Marc Fessard z Francji, oraz Grzegorz Wiecek, a także Alicja Wiecek - fortepian i Patrycja Jankowska - Fessard - recytacja zaprezentują program złożony z kompozycji Widora, Poulenc'a, Saint-Saëns'a, oraz kompozycję Patrycji Jankowskiej - Fessard.

2 lipca Grupa MoCarta będzie świętować wraz z gdańską publicznością 20-lecie istnienia zespołu.

3 lipca Oberton okteti, zespół młodych muzyków z pięciu krajów, którzy poznali się w austriackim Grazu, zaprezentuje oktett najbardziej znany - Mendelssohna - oraz dzieło młodego kompozytora austriackiego, Maiera. Siódmy dzień festiwalowy, 3 lipca, to także dzień muzyki wokalne - Chór Kameralny Discantus pod dyktando Sławomira Bronka wykona pieśni religijne i kaszubskie pieśni ludowe. Tradycją festiwalu jest występ dwojga dyrektorów, czyli Duo del Gesù - Arnaud Kaminski na skrzypcach i Krzysztof Tymendorf na altówce zagrają **8 lipca** program złożony z dzieł zapomnianych mistrzów klasycyzmu. Festiwal zakończy się **10 lipca**, w Centrum Św. Jana zagra słynny pianista Leszek Możdżer wraz z Larsem Danielssonem, kontrabasistą.

9 dni koncertowych, wspaniali artyści, ciekawe i przemysłane programy. A nade wszystko duch przyjaźni, który łączy muzyków na estradzie, plaży, ulicy i wspaniałą, trójmiejską publiczność. Warto być w Gdańsku w czasie Euro Chamber Music Festival, warto być częścią tego święta muzyki i mieć co wspominać przez cały kolejny rok.



Sport w szkole

z Energa

WAKACJE 2016 - „AKTYWNI I ZDROWO z GOKF”



Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej zaprasza dzieci i młodzież do aktywnego spędzania czasu wolnego podczas wakacji. W 7 placówkach przez dwa miesiące w godzinach 8.00-16.00 będą prowadzone zajęcia opiekuńczo-wychowawcze oraz zajęcia sportowo-rekreacyjne, rekreacyjno-turystyczne, zajęcia na wodzie - smocze łodzie, zajęcia w terenie - biegi na orientację.

Zajęcia zaczynają się po zakończeniu roku szkolnego, czyli 27 czerwca 2016, a korzystać ze zorganizowanych przez GOKF atrakcji będzie można do 19 sierpnia 2016. Cała oferta jest nieodpłatna. Uczestnikami oferty mogą być dzieci w wieku 6-13 lat.

Warunkiem uczestnictwa w zajęciach otwartych organizowanych przez Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej jest dokonanie zgłoszenia Uczestnika zajęć przez Rodzica/Opiekuna - dostarczenie deklaracji - zgodę rodziców lub prawnych opiekunów na uczestnictwo w zajęciach do prowadzącego zajęcia w pierwszym dniu zajęć

dziecka (druk dostępny na stronie GOKF oraz placówki, w której są prowadzone zajęcia). Dostarczenie deklaracji jest jednoznaczne z akceptacją regulaminu.

Zajęcia opiekuńczo-wychowawcze odbywają się w godzinach 8.00 - 16.00.

Ilość podopiecznych na jednego wychowawcę wynosi maksymalnie 20 osób; decyduje kolejność przybycia na zajęcia. W przypadku przybycia większej ilości dzieci nauczyciel ma prawo odmówić przyjęcia na prowadzone zajęcia z uwagi na obowiązujące przepisy BHP.

W przypadku zajęć turystycznych/wycieczek grupa

może liczyć maksymalnie 15 osób. Przed planowaną wycieczką obowiązują wcześniejsze zapisy u prowadzącego zajęcia.

Program zajęć w placówkach SP-86 ŁOSTOWICE ul. Wielkopolska 20

27.06.16 - 01.07.16 sportowo-rekreacyjne
04.07.16 - 08.07.16 sportowo-rekreacyjne
11.07.16 - 15.07.16 rekreacyjno-turystyczne
18.07.16 - 22.07.16 rekreacyjno - turystyczne
25.07.16 - 29.07.16 sportowo-rekreacyjne
01.08.16 - 05.08.16 rekreacyjno-turystyczne
08.08.16 - 12.08.16 rekreacyjno-turystyczne
15.08.16 - 19.08.16 sportowo-rekreacyjne

SP-69 MŁYNISKA ul. Zielony Trójkąt 1

27.06.16 - 01.07.16 sportowo-rekreacyjne
04.07.16 - 08.07.16 sportowo-rekreacyjne
11.07.16 - 15.07.16 sportowo-rekreacyjne
18.07.16 - 22.07.16 sportowo-rekreacyjne

25.07.16 - 29.07.16 sportowo-rekreacyjne
01.08.16 - 05.08.16 sportowo-rekreacyjne
08.08.16 - 12.08.16 sportowo-rekreacyjne
15.08.16 - 19.08.16 sportowo-rekreacyjne

ZKPiG nr 7 (SP-77) ŻABIANKA ul. Orłowska 13

27.06.16 - 01.07.16 sportowo-rekreacyjne
04.07.16 - 08.07.16 sportowo-rekreacyjne
11.07.16 - 15.07.16 sportowo-rekreacyjne
18.07.16 - 22.07.16 sportowo-rekreacyjne
25.07.16 - 29.07.16 sportowo-rekreacyjne
01.08.16 - 05.08.16 sportowo-rekreacyjne
08.08.16 - 12.08.16 sportowo-rekreacyjne
15.08.16 - 19.08.16 sportowo-rekreacyjne

SP-12 UJEŚCISKO ul. Człuchowska 6

27.06.16 - 01.07.16 sportowo-rekreacyjne
04.07.16 - 08.07.16 sportowo-rekreacyjne

11.07.16 - 15.07.16 sportowo-rekreacyjne
18.07.16 - 22.07.16 sportowo-rekreacyjne
25.07.16 - 29.07.16 sportowo-rekreacyjne
01.08.16 - 05.08.16 sportowo-rekreacyjne
08.08.16 - 12.08.16 sportowo-rekreacyjne
15.08.16 - 19.08.16 sportowo-rekreacyjne

ZKPiG nr 6 ORUNIA GÓRNA ul. Hoene 6

27.06.16 - 01.07.16 sportowo-rekreacyjne
04.07.16 - 08.07.16 sportowo-rekreacyjne
11.07.16 - 15.07.16 sportowo-rekreacyjne
18.07.16 - 22.07.16 sportowo-rekreacyjne
25.07.16 - 29.07.16 sportowo-rekreacyjne
01.08.16 - 05.08.16 sportowo-rekreacyjne
08.08.16 - 12.08.16 sportowo-rekreacyjne
15.08.16 - 19.08.16 sportowo-rekreacyjne

SP-79 PRZYMORZE ul. Kołobrzeska 49

27.06.16 - 01.07.16 sportowo-rekreacyjne
04.07.16 - 08.07.16 sportowo-rekreacyjne
11.07.16 - 15.07.16 sportowo-rekreacyjne
18.07.16 - 22.07.16 sportowo-rekreacyjne
25.07.16 - 29.07.16 sportowo-rekreacyjne
01.08.16 - 05.08.16 sportowo-rekreacyjne
08.08.16 - 12.08.16 sportowo-rekreacyjne
15.08.16 - 19.08.16 sportowo-rekreacyjne

ZKPiG nr 25 ul. Boguckiego 44 WYSPA SOBIESZEWSKA

27.06.16 - 01.07.16 Smocze łodzie
04.07.16 - 08.07.16 Smocze łodzie
11.07.16 - 15.07.16 Smocze łodzie
18.07.16 - 22.07.16 Smocze łodzie
25.07.16 - 29.07.16 Smocze łodzie
01.08.16 - 05.08.16 Smocze łodzie
08.08.16 - 12.08.16 Smocze łodzie
15.08.16 - 19.08.16 Smocze łodzie

Czwórbojowi mistrzowie Gdańska

Czwórboj lekkoatletyczny klas III-IV zakończył tegoroczne zmagania dzieci i młodzieży w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Mistrzostwo Gdańska zdobyły dziewczęta z SP 80 i chłopcy z SP 79.



Na stadionie Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 odbył się finał czwórboju lekkoatletycznego klas III-IV w kate-

gorii dziewcząt. Po czterech konkurencjach, w skład których wchodziły: bieg 60 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową, bieg 300 m, najlep-

szy wynik osiągnęła drużyna ze szkoły Podstawowej nr 80, która wyprzedziła koleżanki ze Szkoły Podstawowej nr 81. Trzecie miejsce przypadło w udziale dziewczętom ze Szkoły Podstawowej nr 85.

Klasyfikacja finału:

1. Szkoła Podstawowa nr 80 - 1309 pkt
2. Szkoła Podstawowa nr 81 - 1278
3. Szkoła Podstawowa nr 85 - 1257

9 czerwca na boisku lekkoatletycznym Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12. Po raz ostatni w tym roku szkolnym stanęły do współzawodnictwa szkoły podstawowe. Tym razem o tytuł Mistrza Gdańska walczyli chłopcy z klas III i IV.

W czterech konkurencjach



tj. skoku w dal, biegu 60 m, rzucie piłeczką palantową i biegu 300 m rywalizowały drużyny wyłonione podczas wcześniejszych eliminacji. Zdecydowanie najlepsi okazali się chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 79, którzy

wyprzedzili kolegów ze Szkoły Podstawowej nr 85. Na trzeciej pozycji uplasowali się gospodarze - uczniowie Szkoły Podstawowej nr 48.

Wyniki finału:

1. Szkoła Podstawowa nr 79

2. Szkoła Podstawowa nr 85 - 1170
3. Szkoła Podstawowa nr 48 - 1127

źródło GOKF
fot. GOKF



Partner wydania



Grupa Energa ma dużo pozytywnej energii do przekazania

Rozmowa z Mariolą Zmudzińską, wiceprezes zarządu Energa SA ds. relacji inwestorskich



- Grupa Energa bardzo szeroko wychodzi z propozycjami dla dzieci i młodzieży w ramach swojej misji społecznej. Przykładem może być turniej integracyjny "Urodziny Andrzeja - Sprawni i niepełnosprawni razem z Energa", który od pierwszej edycji jest wspierany przez Energa.

- Grupa Energa ma bardzo dużo pozytywnej energii. Myślę, że musimy ją właściwie przeznaczać. Młodzież to przyszłość, dzieci to przyszłość. Musimy je zachęcać zarówno do rozwoju intelektualnego jak i do wysiłku fizycznego. Te dwa elementy muszą się uzupełniać. Dlatego dziś sport, dlatego dziś młodzież, niepełnosprawna i pełnosprawna. W tą stronę powinniśmy iść.

- Turniej integracyjny to okazja do uczczenia pamięci Andrzeja Grubby, którego postawa sportowa, ale również pozasportowa była i jest godną do naśladowania.

- Dzisiejsze spotkanie, dzisiejsze zawody to wyjątkowa okazja podczas której możemy uczcić pamięć wyjątkowego sportowca Pana Andrzeja Grubby. To jest coś co dodatkowo nas zachęca żeby pokazywać młodzieży te wzorce, które mamy w naszym społeczeństwie, które powinniśmy podkreślać.

- Grupa Energa patronuje kilku programom sportowym, w których biorą udział tysiące dzieci i młodzieży. Ich efektem jest wylawianie talentów, które reprezentują Polskę na najważniejszych imprezach sportowych takich jak igrzyska.

- Programy realizowane pod szyldem Energi uważamy za bardzo udane. Dlatego nie rezygnujemy i wspieramy je dalej, ale musimy patrzeć też na inne dyscypliny sportu i młodzież i talenty, które mogą się ukrywać, tak jak na przykład na tym turnieju. Ping pong jak wiemy to dyscyplina mocno związana z Pomorzem więc w tą stronę też trzeba się zwrócić.

- Czy jest szansa na kolejny program sportowy pod patronatem Energi? Energa Tennis Stółowy Cup?

- Nie możemy tego wykluczyć. Będziemy się przyglądać, będziemy rozmawiać. Będziemy chętnie wspierać każdą inicjatywę, która dobrze służy rozwojowi młodzieży.

Rozmawiał
Tomasz Łunkiewicz

Rodzinny wieczór z tenisem stołowym

MRKS Gdańsk wspólnie z Pomorską Federacją Sportu i Gazetą Gdańską zapraszają sympatyków tenisa stołowego do udziału w Rodzinnym wieczorze z tenisem stołowym i wystartowaniu w Turnieju Drużyn Rodzinnych, który zostanie rozegrany 24 czerwca w hali MRKS.

Zespół rodzinny stanowi drużyna dwuosobowa (rodzic, brat/siostra i zawodnik/zawodniczka), spośród których tylko jedna osoba może być zawodnikiem trenującym w klubie sportowym. Mecz składa się maksymalnie z trzech partii i toczy się do wygrania przez zespół dwóch. System rozgrywania turnieju - w zależności

od liczby zgłoszonych zespołów. Turniej będzie rozgrywany na 16 stołach a dla najlepszych zespołów przewidziane są puchary i pamiątkowe medale.

Zgłoszenia telefoniczne, mailowe lub na miejscu zawodów. Zapraszamy do wspólnej zabawy przed wakacjami.

RENAULT Zdunek Partner wydania

Czas wrócić na zwycięską ścieżkę

Po ponad miesiącu Renault Zdunek Wybrzeże rozegra mecz ligowy na swoim stadionie. W niedzielę, godz. 17.00, podopieczni Grzegorza Dzikowskiego zmierzą się z Polonią Bydgoszcz.

Polonii Bydgoszcz
1. Andriej Kudriaszow
2. Damian Adamczak
3. Wiktor Kułakow
4. Mikołaj Curyło
5. Marcin Jędrzejewski
6. Oskar Ajtner-Gollob

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk
9. Renat Gafurow
10. Kamil Brzozowski
11. Linus Sundstroem
12. Magnus Zetterstroem
13. Oskar Fajfer
15. Dominik Kossakowski

Niestety podtrzymana została tradycja, że jak gdańscy żużlowcy nie wygrywają w Daugavpils to wysoko przegrywają. W zaległym meczu I kolejki Renault Zdunek Wybrzeże przegrało z Lokomotiwem 34:56. Podopiecznych Grzegorza Dzikowskiego od kompromitacji uratowali Magnus Zetterstroem i Oskar Fajfer. Zaczęło się nieźle. Magnus Zetterstroem pewnie wygrał pierwszy wyścig, a w biegu młodzieżowym zwyciężył Dominik Kossakowski. Po czterech biegach było 9:15. Niestety kolejne 6 wyścigów Lotysze wygrali 26:10 i zanosilo się na kompromitującą porażkę. Ostatnie 5 wyścigów udało się zremisować 15:15 i przegrać mecz różnicą "tylko" 22 punktów. W głównej mierze było to zasługą duetu Zetterstroem-Fajfer, który zdobył 13 z 15 ostatnich punktów gdańskiej



Dobry występ Magnusa Zetterstroema uratował gdańszczan przed kompromitacją w Daugavpils

drużyny.

Gdańska drużyna po raz kolejny w tym roku na wyjeździe pokazała się ze słabej, a nawet bardzo słabej strony. Słowa uznania należą się Zetterstroemowi i Fajferowi, którzy zdobyli razem 23 z 34 punktów gdańskiej drużyny. I jako jedyni potrafili pokonać seniorów Lokomotivu. Występ pozostałych seniorów gdańskiej drużyny najlepiej pominąć milczeniem. Linus Sundstroem, Krzysztof Jabłoński i Renat Gafurow uzyskali w sumie 6 punktów, z czego 3 zostały "zdobyte" na juniorach Lokomotivu, a pozo-

stałe na własnych kolegach.

Niedzielny mecz z Polonią będzie dla obu pierwszym w którym do zdobycia oprócz punktów za wygraną do zdobycia będzie punkt bonusowy. Pierwszy mecz w Bydgoszczy niespodziewanie wygrała Polonia. Bydgoszczanie od początku prowadzili, a gdańszczanie ich gonili. Udało się doprowadzić do remisu po 14 biegu, ale w ostatnim "Gryfy" wygrały 4:2 i cały mecz 46:44. Bydgoszczanie zgłosili taki sam skład w jakim pokonali gdańszczan miesiąc temu. Grzegorz Dzikowski w porównaniu do meczu w

Daugavpils dokonał jednej zmiany w składzie. Za słabo spisującego się Krzysztofa Jabłońskiego awizowany jest Kamil Brzozowski. Po raz kolejny zmianie uległo zestawienie par gdańskiej drużyny.

Gdańszczanie mają za sobą serię trzech kolejnych porażek. W meczu z Polonią będą zdecydowanym faworytem i powinni zgarnąć punkt bonusowy. Inne rozstrzygnięcia będą dużym zaskoczeniem i niemiłą niespodzianką.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak

Lechia: Sezon bogaty w ogórki

Karuzela się kręci, ale jak dotąd piłkarze tylko z niej wypadają. Lechia pozbyła się kilku zawodników. Nowych, na razie, nie widać. Sezon ogórkowy w pełni. Zapewne dopiero po Euro coś się ruszy.

Mówi się o odejściu Łukasika, Gersona i Janickiego. Tego pierwszego nikt nie chce, drugi ma ponoć kilka ofert, ale najpoważniejsze zainteresowanie jest Janickim, który może trafić za granicę nawet za ponad milion euro. W ich miejsce zarząd białozielonych szuka wzmocnień. Ptaszki ćwierkają o Macieju Sadloku i Łukaszu Szukale. Ten drugi podobno był już widziany w Gdańsku.

Jednak sympatyków Lechii najbardziej rozsierdziła informacja, że podobno (znowu) stołeczna Legia wysłała oficjalną propozycję pozyskania Milosa Krasicia. Kogo, jak kogo, ale tego człowieka z Lechii pozbyć się nie można. To mózg całej drużyny. Czło-

wiek, który robi ogromną różnicę. Wprawdzie Serb sam napisał na swoim Facebooku, że cieszy się, że na kolejny sezon zostaje w Gdańsku, bo w drużynie jest świetna atmosfera, a on i jego rodzina bardzo dobrze się tutaj czują, jednak nie można wykluczyć najgorszego zwrotu akcji. W końcu ostatnio na linii Lechia-Legia zawiązała się dość niepokojąca współpraca.

Zatem, podobnie jak kibice, apeluję do Adama Mandziary i jego kolegów - nie macie prawa robić z Lechii Gdańsk ośrodka szkoleniowego ani skautowego dla kolegów z Warszawy. Koniec i kropka.

Wiadomo także, że gdańszczanie poszukują pomocnika oraz napastnika. Żeby zwią-

zić konkurencję w zespole oraz mieć w końcu kogoś, kto ustrzeli około tych dwudziestu bramek w sezonie. Nie wiadomo wciąż kto to będzie. Na dziś do Gdańska z wypożyczeń wrócili tylko Damian Podleśny i Bartłomiej Pawłowski (może i tym razem zadziała magia trenera Nowaka i odbuduje on chłopaka). Nie wiadomo także co z Mateuszem Bąkiem. Skoro klub sonduje pozyskanie kolejnego bramkarza, współczesna legenda klubu, będzie musiała pewnie powoli szykować się do zakończenia kariery.

Z klubu odszedł także definitywnie golkeeper Dariusz Trela, który podpisał kontrakt z Niecieczą, oraz Marko Marić - zakończył się okres jego

wypożyczenia, po którym wrócił do Hoffenheim.

Sezon ogórkowy trwa w najlepsze, ale karuzela z nazwiskami rozkręci się na dobre dopiero po zakończeniu Mistrzostw Europy we Francji. Miejmy nadzieję, że Lechii w tym okienku tym razem będzie rządził tylko rozsądek, a nie kupowanie na ślepo albo koleśiostwo. Inaczej trener Nowak będzie miał ból głowy, a drużyna zamiast walczyć o najwyższe cele, znów będzie zgrywać się pół sezonu i w nerwach walczyć o każdy punkt.

Patryk Gochńiewski

Kto zostanie nowym mistrzem Energa Basket Cup?



Po trzech miesiącach rozgrywek na szczycie województw przyszedł czas na decydujące starcie w Wielkim Finale Energa Basket Cup. Ósmy finał krajowy rozpoczął się we wtorek 14 czerwca, natomiast mecze o złote medale czyli Wielki Finał rozegrane zostaną w piątek, 17 czerwca.

ENERGA Basket Cup, to największy w Polsce turniej mini-koszykówki dla młodzieży. W każdej edycji bierze udział około 80 tys. zawodników w wieku 11-13 lat z ponad 6 tys. szkół podstawowych z całej Polski. Łącznie w siedmiu edycjach programu wzięło udział już ponad 560 tys. zawodników i zawodniczek.

Po 16 najlepszych dziewcząt i chłopców w Wielkim Finale walczy o nieoficjalne Mistrzostwo Polski, w kategorii wiekowej 11-13 lat. Na pewno w tym roku będą nowi mistrzowie. Najlepsze przed rokiem dziewczęta z SP nr 45 z Sosnowca i chłopcy z SP 7 z Sopotu nie zakwalifikowali się do Wielkiego Finału. W gronie finalistów nie również zawodników SP nr 67 we Wrocławiu, która czterokrotnie wygrywała EBC i zawodniczek SP nr 45 z Sosnowca, trzykrotnie najlepszej w finale.

Zwycięzcy oprócz medali i pamiątkowego pucharu otrzymają sprzęt sportowy dla swoich szkół o wartości 15, 10 i 5 tysięcy złotych. Drużyny złotych medalistów wezmą ponadto udział w obozie treningowym Adam Wójcik Akademia.

Jak na finał największego w Polsce turnieju koszykarskiego dla młodzieży przystało, nie może zabraknąć atrakcji dla publiczności. Co organizatorzy przygotowali dla kibiców tym razem?

„Nie chce mi się” i „nie dam rady” przejdą do historii

Przez cały dzień atmosferę na parkiecie podkrecać będzie ambasador Energa Basket Cup, Kacper Lachowicz. Znany i lubiany trener poprowadzi Lekcję Koszykówki. To edukacyjno – motywacyjne show, przygotowane specjalnie z okazji Wielkiego Finału. Kacpa udowodni, że nie ma czegoś takiego jak „nie-możliwe” i sprawi, że każdy obecny wykreśli ze swojego słownika zdanie „nie chce mi się”.

Złap piłkę i pokaż co potrafisz!

Publiczność również będzie miała szansę zagrać na parkiecie Ergo Areny! Dla wszystkich, którzy chcieliby popisać się swoimi umiejętnościami przygotowaliśmy skills challenge, czyli koszy-

kie na najszybszy celny strzał. Aktualny ranking wyświetlać będzie tablica wyników.

Strefa ergometrów

Ergometr wiosłarski to urządzenie wykorzystywane do treningu wiosłarskiego „na sucho”. Trenerzy UKS „Szóstka” pomogą opanować technikę wiosłowania i zorganizują wyścig na ergometrach. Ranking najlepszych wyświetlać będzie tablica wyników.

Strefa gimnastyki sportowej

Zawodnicy zrzeszeni w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w gimnastyce mężczyzn dadzą pokaz swo-

rowy, stanowisko „zrób to sam”. Wszystko to w strefie pobudzania kreatywności Fab Labu, którego ekipa nauczy podstaw projektowania i wykonywania druków 3D oraz zastosowania tej technologii w codziennym życiu.

Strefa Planety Energii

Energobus, czyli mobilne centrum nauki Planety Energii. W pojeździe będzie można wziąć udział w grach i zabawach oraz eksperymentach naukowych wyjaśniających naturę prądu elektrycznego oraz m. in. to jak jest wytwarzany, jak się go przesyła i jak bezpiecznie się z nim obcho-

dzi. o przesyłanie maila na adres energabasketcup@live.com.pl, podając w tytule „Dojazd na Wielki Finał EBC” a w treści zostawiając dane kontaktowe do osoby organizującej wyjazd po stronie szkoły (dyrekcja, nauczyciel WF).

Gratka dla łowców autografów

Tradycyjnie podczas Wielkiego Finału nie może zabraknąć sportowych gwiazd. W Ergo Arenie pojawią się m. in. Anna Rogowska, Adam Wójcik i żeglarze Energa Sailing Team Poland.

Mistrzowie województw finaliście EBC 2016

Województwo podkarpackie

wa nr 5 w Bielsku Podlaskim dziewczęta - Szkoła Podstawowa Nr 47 Białystok

Województwo warmińsko-mazurskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 5 w Elku

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 3 w Elku

Województwo świętokrzyskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 13 Starachowice

dziewczęta - Publiczna Szkoła Podstawowa w Oleśnicy

Województwo lubelskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Białej Podlaskiej

dziewczęta - Szkoła Podstawowa Konstancinów

Województwo opolskie

chłopcy - Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu

dziewczęta - Zespół Szkół nr 1 w Brzegu

Województwo dolnośląskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 11 w Jeleniej Górze

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 5 w Zgorzelcu

Województwo lubuskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 13 Gorzów Wlkp.

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 13 Gorzów Wlkp.

Województwo pomorskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 7 Sopot

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 6 Kwidzyn

Województwo zachodnio-pomorskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 10 Koszalin

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 16 Szczecin

Województwo wielkopolskie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 7 Leszno

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 5 Ostrów Wlkp.

Województwo mazowieckie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 4 Warszawa

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 152 Warszawa

Zwycięzcy poprzednich edycji programu ENERGA Basket Cup

Dziewczęta

2009 - SP nr 3 w Żyrardowie

2010 - SP 5 Kartuzy

2011 - SP nr 3 w Żyrardowie

2012 - SP nr 45 z Sosnowca

2013 - SP nr 45 z Sosnowca

2014 - SP 47 z Białegostoku

2015 - SP nr 45 z Sosnowca

Chłopcy

2009 - SP nr 4 Pruszczy Gdańskim

2010 - SP nr 67 we Wrocławiu

2011 - SP nr 67 we Wrocławiu

2012 - SP nr 67 we Wrocławiu

2013 - SP nr 7 z Sopotu

2014 - SP nr 67 we Wrocławiu

2015 - SP nr 7 z Sopotu



karski tor przeszkód. Ci, którzy pokonają go najszybciej, mogą liczyć na atrakcyjne nagrody.

Strefa parkour

Klub Sportowy Movement przygotował mini tor parkourowy, składający się z dwóch małych i jednej dużej kostki gimnastycznej, batutu i materaców. Instruktorzy klubu pokażą jak prawidłowo pokonywać przeszkody oraz będą czuwać nad bezpieczeństwem uczestników zabawy.

Strefa unihokeja

Przygotowana przez Energa Olimpia Osowa Gdańsk. W strefie pojawi się bramka do unihokeja wraz z urządzeniem mierzącym prędkość lotu piłki. Każdy chętny będzie mógł wziąć udział w konkur-

rowym. Ich trenerem jest mistrz i medalista olimpijski, Leszek Błanik. Prowadzona przez niego grupa powstała z myślą o przygotowaniu do igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 roku.

Strefa Energa Sailing

Zaprezentowany zostanie sprzęt wykorzystywany w programie edukacji żeglarskiej - łódź klasy Optimist oraz deska windsurfingowa. Na stoisku dostępne będą materiały dotyczące żeglarskiego szkolenia młodzieży i programu wspierania młodych talentów. Spotkać będzie tu można reprezentantów Polski z Energa Sailing Team Poland.

Strefa Fab Lab

Drukarka 3D, ploter lase-

dzić.

Strefa pierwszej pomocy

A w niej ambulans – motocykl i ratownicy medyczni z Kingsmed. Przeprowadzą kurs udzielania pierwszej pomocy z wykorzystaniem fantomów niemowlęcia, dziecka i dorosłego. Kierowca jednej z dwóch tego typu karettek w Trójmieście opowie o swojej pracy.

Na Wielki Finał z klasą – kto pierwszy ten lepszy!

50 szkół, które jako pierwsze prześlą organizatorom swoje zgłoszenie może liczyć na dofinansowanie kosztów dojazdu do Trójmiasta w wysokości 500 złotych. Zainteresowane szkoły prosimy

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 14 w Przemyślu

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 6 w Przemyślu

Województwo kujawsko-pomorskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 22 we Włocławku

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 60 w Bydgoszczy

Województwo łódzkie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 4 w Skierniewicach

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 2 w Głownie

Województwo śląskie

chłopcy - Sportowa Szkoła Podstawowa nr 19 w Tychach

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 1 w Rudzie Śląskiej

Województwo małopolskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 100 w Krakowie

dziewczęta - Szkoła Podstawowa nr 100 w Krakowie

Województwo podlaskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa